

WIADOMOŚCI

UNIwersyteckie UWM



www.uwm.edu.pl

OLSZTYN
MAJ 2011
NR 5/141

ISSN 1641 3199

**MŁODA NAUKA
PRZYJECHAŁA
DO OLSZTYNA**

STR. 6

BIOPALIWA W CIENIU ATOMU

STR. 10

JESTEŚMY NAJLEPSI W POLSCE!

STR. 24

MIĘDZYNARODOWE
SEMINARIUM KÓŁ NAUKOWYCH
6-8 MIAKOWYCH
UWM
UNIWERSYTET
WARSZAWY

Młoda nauka przyjechała do Olsztyna

**XL Międzynarodowe
Seminarium
Kół
Naukowych**



W numerze

AKTUALNOŚCI

| | |
|---|---|
| Kronika kortowska..... | 2 |
| Kustosz pamięci narodowej..... | 2 |
| Z posiedzenia Senatu. Szpital - nowe rozdzanie..... | 3 |
| Złote Laury UWM..... | 3 |
| Architekci podjęli wyzwanie..... | 4 |
| Zjazd nauczycieli polonijnych..... | 4 |
| Z inkubatorem łatwiejszy start..... | 5 |
| O metodologiach jakościowych..... | 5 |
| WPIA z nowym wyposażeniem..... | 6 |
| Młoda nauka przyjechała do Olsztyna..... | 6 |
| Modernizacja kotłowni..... | 7 |
| Mechatronika to przyszłość..... | 7 |



O metodologiach jakościowych (str. 5)

KONFERENCJE - SEMINARIA - PREZENTACJE - SPOTKANIA

| | |
|--|---|
| Naukowo o modach i blogach..... | 8 |
| Chopin też by pił, gdyby żył..... | 8 |
| Z wiedzą i umiejętnościami po indeks..... | 9 |
| Geodeci o kwadraturze rowerowego koła..... | 9 |



Kortowiada 2011 (str. 10)

W NASZYCH PRACOWNIACH

| | |
|--------------------------------------|----|
| Biopaliwa w cieniu atomu..... | 10 |
| Od wspólnoty do wspólnego prawa..... | 11 |
| Wszystko wiedzą o regionie..... | 11 |

ROZMOWY

| | |
|--------------------------|----|
| This is a „wooshko”..... | 12 |
| Dyscyplina musi być..... | 13 |

KRONIKA KULTURALNA

| | |
|---|----|
| Hold! – debiutancki krążek The Lollipops..... | 14 |
| Kortowiada 2011..... | 14 |
| Olsztyńskie tulipany dla Japonii..... | 15 |
| Wielki wiosenny koncert..... | 15 |



Wielki wiosenny koncert (str. 15)

FELIETONY

| | |
|-------------------------------|----|
| Z życia wzięte..... | 16 |
| Europa w blasku i cieniu..... | 16 |
| Czerwona apaszka..... | 17 |
| Z Kłobukowej dziupli..... | 17 |

STUDENCKIE ŻYCIE

| | |
|---|----|
| Studenckie podróże marzeń..... | 18 |
| Ekonomiści naukowo i rozrywkowo..... | 18 |
| Nocnik, czyli nocny maraton malarski..... | 19 |
| Włożyli fartuchy czas na praktykę!..... | 19 |

ABSOLWENCI

| | |
|------------------------------------|----|
| Absolwencki przepis na sukces..... | 20 |
| Wydawnictwo UWM..... | 21 |
| Doktoraty - habilitacje..... | 21 |

| | |
|--------------------------|----|
| Prywatnie o mistrzu..... | 22 |
|--------------------------|----|

| | |
|--|----|
| Zjazd Uniwersytetów Trzeciego Wieku..... | 23 |
|--|----|

| | |
|------------|----|
| SPORT..... | 24 |
|------------|----|



Włożyli fartuchy, czas na praktykę!
(str. 22)

Aktualności

Odbyła się VII edycja Studenckiego Ogólnopolskiego Festiwalu Teatralnego Theatrum Orbis Terrarum. Festiwal ten daje możliwość prezentowania się grupom teatralnym z całej Polski. W tym roku organizatorzy musieli wybrać z 36 zespołów 13. Grupy te przez 3 dni (13-15.05) konkurowały ze sobą, a najlepsza otrzymała statuetkę zwaną Cezarkiem. Podczas SOFTu zainteresowani mogli obejrzeć również wystawy fotografii: Światłem malowane Marka Mechlińskiego w OTL oraz Subway Studenckiej Artystycznej Grupy Animatorów Kultury Fortis w Galerii Olsztyńskiej Szkoły Wyższej.

4,3 mln złotych pochłonie remont Domu Studenckiego nr 9. Warmińskie Przedsiębiorstwo Budowlane Rombud sp. zoo. podjęło się „rozbudowy i remontu z dostosowaniem do przepisów ppoż Domu Studenckiego nr 9”. Rozbudowa i remont to wyjście naprzeciw rosnącemu potrzebom studentów a także spełnienie wymogów przeciwpożarowych, które są przed nami stawiane. „Dziewiątka” przejdzie gruntowny lifting. Powstanie nowa klatka schodowa, a cały akademik będzie funkcjonował w systemie segmentowym. Środki pochodzą z funduszu pomocy materialnej.

Fundacja ŻAK UWM administruje w tej chwili 13 Domami Studenckimi. Dziesięć z nich znajduje się w Kortowie, a trzy w mieście. DS9 zostanie przeznaczony na funkcje administracyjne i pod wynajem.

8 maja Enej wygrał główną nagrodę w polsatowskim programie Must be the music. Zespół podczas eliminacji, półfinału i finału zagrał swoje utwory, które zachwyciły jurorów. Muzycy otrzymali 100 tys. zł, a także wystąpią podczas festiwalu Sopot TOPtrendy 2011

Na posiedzeniu 15 kwietnia Senat UWM mianował na stanowisko profesora zwyczajnego: prof. dr hab. inż. Władysława Chojnowskiego z Wydziału Nauki o Żywności, prof. dr hab. Marię Wanic z Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa. Natomiast na stanowisko profesora nadzwyczajnego mianował dr hab. inż. Andrzeja Jaskulskiego z Wydziału Nauk Technicznych.

14-15 kwietnia odbyła się konferencja „Bezpieczne miejsce pracy”, poświęcona prewencji zagrożeń psychospołecznych w pracy oraz zmniejszaniu liczby wypadków przy pracy w województwie warmińsko-mazurskim. Wzięło w niej udział 200 osób - pracodawcy, przedstawiciele związków zawodowych i służb zajmujących się BHP. Główne przyczyny wypadków w pracy to nieprawidłowe zachowanie się pracownika i brak świadomości zagrożenia. Ma na to wpływ brak szkolenia zawodowego w Polsce. Największą liczbę ofiar stanowią młodzi ludzie, którzy nie są świadomi niebezpieczeństw czyhających w pracy. Polska ma dobre prawodawstwo dotyczące spraw BHP. Problem polega na lekceważeniu przepisów. Chociaż obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa miejsca pracy spoczywa na pracodawcy - to jednak każdy pracownik też o to musi dbać.

„Zróbmy w Kortowie Central Park albo Hyde Park” to temat happeningu, na który 9 maja zaprosił żaków na trawnik przy rektoracie UWM prof. Stanisław Czachorowski. Uczestniczyło w nim 40 osób. Studenci zabrali ze sobą także transparenty nawołujące władze uniwersytetu do zapewnienia im bezprzewodowego połączenia z Internetem w całym miasteczku akademickim.

KUSTOSZ PAMIĘCI NARODOWEJ

Prof. dr hab. Bronisław Młodziejowski z Wydziału Prawa i Administracji UWM został odznaczony przez prezydenta RP Bronisława Komorowskiego Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Prezydent w ten sposób podziękował mu za odkrywanie prawdy o zbrodni katyńskiej.

Prezydent RP Bronisław Komorowski 4 kwietnia wręczył orderzy osobom zasłużonym dla odkrywania prawdy o zbrodni katyńskiej. Wśród uhonorowanych znalazł się prof. B. Młodziejowski. Był on członkiem pierwszego polskiego zespołu, który miał za zadanie zlokalizować groby i przeprowadzić ich badania w 1991 r. Kierownictwo grupy objął Stefan Śnieżko, zastępca prokuratora generalnego. O tym, że do 11-osobowej grupy biegłych zaprosił m.in. B. Młodziejowskiego, zadecydowały jego kompetencje zawodowe z zakresu medycyny sądowej.

Prace ekshumacyjne zapoczątkowane pod koniec lipca 1991 r. pod Charkowem, a 15 sierpnia pod Miednoje, doczekały się już bogatej literatury. We wszystkich tych przekazach eksponowana jest rola B. Młodziejowskiego, który osobiście



uczestniczył we wszystkich fazach ekshumacji, co wymagało również odpowiednich predyspozycji psychicznych.

Ekshumacje w 1991 r. traktowano jako rekonesans, podczas którego miano głównie ustalić miejsca pogrzebania ofiar dwóch dużych obozów: oficerów Wojska Polskiego w Starobielsku i funkcjonariuszy Policji Państwowej w Ostaszkowie. Wyprawa zakończyła się sukcesem, bowiem potwierdzono, że jeńcy obozu w Starobielsku spoczywali pod Charkowem, a jeńcy obozu w Ostaszkowie - w Miednoje.

W drugiej fazie ekshumacji w 1994 r. kierownictwo prac w Miednoje powierzono B. Młodziejowskiemu. B. Młodziejowski sprawdził wówczas informacje o odkryciu w

lesie koło Tweru dołów z wyposażeniem Wojska Polskiego – dużą liczbą metalowych kubków, misek, manierek, menażek z znakami polskimi, które były przykryte niewielką warstwą ziemi i mchu.

Podstawowe prace ekshumacyjne w Miednoje przeprowadzono w 1995 r., a ich kierownikiem był ponownie B. Młodziejowski. W ciągu 3 miesięcy odkryto zlokalizowane wcześniej doły śmierci i poddano oględzinom znajdujące się tam zwłoki. W pracach tych osobiście uczestniczył B. Młodziejowski. Ekshumacje w latach 1991 oraz 1994-95 były podstawowym krokiem nie tylko dla potwierdzenia ponurej prawdy o zbrodni katyńskiej, ale również dla godnego upamiętnienia jej licznych ofiar. Prof. B. Młodziejowski, który pełnił w nich wielorakie role, może więc śmiało być uznanym za kustosa pamięci narodowej.

Piotr Majer

SZPITAL – NOWE ROZDANIE

Tylko jednego podpisu – ministra zdrowia brakuje jeszcze do pomyślnego zamknięcia kwestii finansowania modernizacji szpitala uniwersyteckiego.

Posiedzenie Senatu UWM z 15 kwietnia było już 3. z rzędu, na którym senatorowie obradowali nad kwestią szpitala uniwersyteckiego. Tym razem jednak chociaż podjęli ważną decyzję, dyskusji i sprzeciwów nie było.

Sprawy szpitala bowiem zmierzają w dobrą stronę. Dzień przed posiedzeniem Senatu marszałek województwa podpisał aneks do ubiegłorocznej umowy z UWM. Reguluje on na nowo kwestie finansowania modernizacji szpitala. Senat UWM jednogłośnie upoważnił rektora do jego podpisania.

W aneksie tym marszałek zobowiązał się do przekazania na szpital z Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury ok. 22,4 mln zł (tyle, ile poprzednio). UWM zaś zobowiązuje się do wpłaty ok. 17,8 mln zł. W tej kwocie jednak znajdzie się ok. 15,8 mln zł pochodzących z budżetu Ministerstwa Zdrowia. Taką kwotę na początku marca po wielomiesięcznych zabiegach Ministerstwa Zdrowia obiecało UWM pod warunkiem spełnienia jego żądań. Te warunki to: nowy kosztorys modernizacji i uaktualniony harmonogram prac budowlanych uzgodniony z Urzędem Marszałkowskim. Te żądania UWM spełniło. Nowy koszt modernizacji to 40,2 mln zł (zbliżony do poprzedniego).

Różnicę wynikłą po zsumowaniu dotacji z RPO Warmia i Mazury oraz z Ministerstwa Zdrowia, czyli 2 mln zł UWM pokryje z własnych środków. Przypomnijmy, że w lutym pod obrady Senatu stała kwestia zwiększenia udziału UWM w modernizacji szpitala do kwoty 17,8 mln zł, na którą Senat się nie zgodził.

Prof. Józef Górniewicz, rektor UWM daleki jest jednak tak od świętowania sukcesu i od ogłaszania końca sprawy.



Sprawy szpitala zmierzają w dobrą stronę

– Podpisanie aneksu przez marszałka województwa oznacza dla szpitala nowe rozdanie kart. Wszelkie poprzednie ustalenia, w tym naszego Senatu, są już nieważne. Dopóki Ministerstwo Zdrowia nie podpisze dokumentu przekazującego nam pieniądze na szpital, dopóty nie należy tej kwestii uważać za zamkniętą – zastrzega rektor.

**lek
Fot. Janusz Pająk**

ZŁOTE LAURY UWM

Władysław Ogrodziński, polski prozaik, eseista, reportażysta, a także działacz kulturalny i społeczny, 12 kwietnia został odznaczony Złotym Laurem UWM w dowód uznania społeczności uniwersyteckiej dla jego zasług.

Był on współzałożycielem utworzonego w Krakowie Towarzystwa Przyjaciół Mazurów i Warmiaków. Po II wojnie światowej Władysław Ogrodziński przyjechał na Warmię i Mazury. Jako pierwszy odważnie opisał los Mazurów i Warmiaków, upomniał się o ich poszanowanie i inne podejście do ludności autochtonicznej. Władysław Ogrodziński związany jest z naszym regionem 50 lat. Jest literatem, reportażystą i popularyzatorem dziejów Warmii i Mazur.

syla

Senat UWM na posiedzeniu 15 kwietnia za zasługi we współpracy z Wydziałem Nauk Technicznych, w szczególności za wkład w rozwój kadry naukowo-dydaktycznej w zakresie budowy i eksploatacji maszyn oraz inżynierii rolniczej Złoty Laur Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego przyznał prof. dr. hab. Bogdanowi Żółtowskiemu z Wydziału Inżynierii Mechanicznej Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich w Bydgoszczy, prof. dr. hab. Ryszardowi Hołownickiemu z Instytutu Ogrodnictwa w Skierniewicach oraz prof. dr. hab. Wiesławowi Piekarskiemu z Wydziału Inżynierii Produkcji Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie.

lek

Biuro Nauki i Współpracy z Gospodarką przypomina o konkursach Narodowego Centrum Nauki na finansowanie projektów badawczych

- Konkurs na finansowanie projektów badawczych, w tym finansowanie zakupu lub wytworzenia aparatury naukowo-badawczej niezbędnej do realizacji tych projektów.
- Konkurs na finansowanie projektów badawczych, realizowanych przez osoby rozpoczynające karierę naukową nieposiadające stopnia naukowego doktora.
- Konkurs na finansowanie projektów badawczych realizowanych przez osoby rozpoczynające karierę naukową posiadające stopień naukowy doktora.
- Konkurs na finansowanie międzynarodowych projektów badawczych niewspółfinansowanych.

Projekty należy składać w systemie OSF.

Wersje papierowe wniosku do Biura Nauki należy dostarczyć do 31 maja br.

Dokumenty konkursowe dostępne są również na stronie Narodowego Centrum Nauki <http://www.ncn.gov.pl>

Szczegółowych informacji na temat konkursów udzielają pracownicy Biura Nauki i Współpracy z Gospodarką, tel. 523-37-16, 523-35-52, 523-38-20, e-mail: bnwg@uwm.edu.pl.

ARCHITEKCI PODJĘLI WYZWANIE

Aż dwadzieścia trzy firmy zgłosiły się do konkursu na koncepcję architektoniczną Wydziału Nauk Społecznych, Wydziału Nauk Ekonomicznych oraz Wydziału Prawa i Administracji UWM.

Architekci na zastanowienie się: wziąć czy nie wziąć udziału w konkursie UWM mieli tylko tydzień. Wystarczyło. Zgłosiły się 23 firmy architektoniczne. Wśród nich znalazło się m.in. 7 firm z Warszawy, 3 firmy z Olsztyna i Krakowa, 2 z Białegostoku i po jednej z Wrocławia, Sopotu, Gdańska i Radomia.

- 23 zgłoszenia, to całkiem przyzwoita średnia biorąc pod uwagę krótki termin składania dokumentów. Najwięcej zgłoszeń, bo ok. 150 wpłynęło na konkurs marszałka województwa na opracowanie koncepcji architektonicznej domu warmińskiego. Uważam, że tego rodzaju konkursy są zdecydowanie lepsze od przetargu. Specyfiką przetargu jest to, że wygrywa najtańszy. W konkursie wybieramy najlepszą pracę i mamy nadzieję, że powstanie coś wartościowego - mówi architekt Grzegorz Dżus z olsztyńskiego oddziału Stowarzyszenia Architektów Polskich, członek komisji konkursowej.

Celem konkursu ogłoszonego przez UWM jest wyłonienie najlepszej pod względem urbanistycznym, estetycznym i architektonicznym koncepcji kompleksu budynków dydaktycznych UWM aż 3 wydziałów: Nauk Społecznych, Nauk Ekonomicznych oraz Prawa i Administracji.

Nowe budynki powstaną w bezpośrednim sąsiedztwie al. Warszawskiej, ulicy wjazdowej do miasta od południa. WNS i WNE staną naprzeciwko Biblioteki Uniwersyteckiej, a nowa siedziba WPIA niedaleko tzw. inkubatora. Ich koncepcja musi uwzględnić charakter miejsca oraz jego położenie. Zwycięski projekt musi ponadto uzyskać rekomendację sądu konkursowego, aby Uniwersytet zlecił jej autorom - laureatom konkursu opracowanie dokumentacji projektowej.

Nowe wydziały powstaną etapami. Jako pierwsza wybudowana zostanie siedziba Wydziału Nauk Społecznych, której koszt wyniesie 26 mln zł. Następnie siedziba Wydziału Prawa i Administracji - 38 mln zł. Na końcu Wydziału Nauk Ekonomicznych - 30 mln zł.



Na tym trawniku stanie nowy Wydział Nauk Społecznych

Ta wielka inwestycja wpłynie nie tylko na estetyczne oblicze Kortowa. Już teraz przy al. Warszawskiej kończy się budowa Regionalnego Centrum Informatycznego i Centrum Akwakultury. Znacznie do al. Warszawskiej zbliżyły się nowe budynki Wydziału Nauk Technicznych. Kiedy zatem powstaną przy niej siedziby kolejnych 3 wydziałów - to al. Warszawska zamieni się w aleję uniwersytecką, a wjazd do Olsztyna stanie się wjazdem do Uniwersytetu.

Z budowy nowych wydziałów z pewnością ucieszą się także studenci. Do tej pory zajęcia mają nawet w kilku różnych budynkach, przez co nie zawsze docierają na nie punktualnie.

**Sylwia Zadworna
fot. Janusz Pająk**

ZJAZD NAUCZYCIELI POLONIJNYCH

Siedemdziesięciu reprezentantów placówek oświatowych i nauczycieli języka polskiego z 19 krajów świata odwiedziło UWM.

Ich wizyta to jeden z elementów Światowego Zjazdu Nauczycieli Polonijnych „Wschód, Zachód - Łączy nas Polska”, który zorganizowało Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

Rozmawiano o celu zjazdu - wymianie doświadczeń w nauczaniu języka polskiego, krzewieniu kultury polskiej za granicami kraju, a także problemach, z którymi borykają się polonijni nauczyciele.

- Inne problemy mamy w Brazylii, gdzie żyje już piąte, a nawet szóste pokolenie urodzonych tam Polaków, jeszcze inne na Litwie, gdzie mamy 120 szkół z językiem polskim, czy na Białorusi, gdzie mamy tylko dwie - mówi poseł Lonig Komolowski, przewodniczący Stowarzyszenia Wspólnota Polska.

Teresa Kolenda urodziła się w Wilnie. Na co dzień uczy w szkole z nauczaniem początkowym. Restrykcyjna ustawa litewska, zakazująca pisowni nazwisk polskich w języku polskim to bieżący problem dla Polaków mieszkających na Litwie, ale rzekoma atmosfera wrogości między Polakami, a Litwinami to, zdaniem nauczycielki mit.

Wśród gości była także Elżbieta Popławska, polonijna dziennikarka z Nowego Jorku. Zwracała uwagę, że polskie szkoły, w których dzieci i młodzież mogą poznać język i kulturę polską, to na ogół przyparafialne placówki, niedofinansowane, a młodzież uczy się w złych warunkach.

- Bo w USA nie ma w systemie oświaty polskich szkół - mówi dziennikarka. - Dlatego rodzice pragnący, aby ich dziecko mówiło po polsku, muszą szukać sami takich placówek i płacić za nie.

Po wizycie w Olsztynie nauczyciele pojechali do Ostródy, gdzie odbyła się główna część zjazdu. Wzięli udział w szeregu wykładów i paneli dyskusyjnych dotyczących szkolnictwa oraz zapoznali się z nowoczesnymi narzędziami dydaktycznymi.

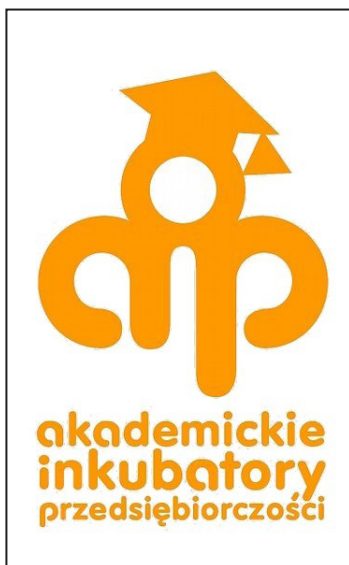
rak

Z INKUBATOREM ŁATWIEJSZY START

Chociaż od marca mieści się w Kortowie – to służy pomocą nie tylko studentom UWM, ale wszystkich olsztyńskich uczelni. I nie tylko studentom: pod jego opiekę może się oddać każdy, kto ma pomysł na swój biznes.

Olsztyński Akademycki Inkubator Przedsiębiorczości powstał 3 lata temu. Początkowo działał przy Wyższej Szkole Informatyki i Ekonomii Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. W marcu tego roku przeniósł się do Kortowa na Uniwersytet Warmińsko-Mazurski. Otrzymał tu bardzo dobrą bazę w dawnej willi naczelnego lekarza Kortowa przy ul. Heweliusza 2. 6 maja odbyło się jej otwarcie. Biuro Inkubatora ma 100 m kw. powierzchni. Składa się z sali wyposażonej w 6 komputerowych boksów z pełnym dostępem do Internetu i bogatym oprogramowaniem, sali szkoleniowej i pomieszczenia dla pracowników biura. Znajduje się w nim także sprzęt biurowy. Biuro to centrala. Natomiast pomieszczenia produkcyjne, handlowe czy pracownie każdy musi sobie znaleźć sam.

- Oddanie się pod opiekę inkubatora zwalnia człowieka zaczynającego działalność od rejestracji firmy w urzędzie miasta, gminy lub w sądzie. Inkubator bowiem użycza mu swej osobowości prawnej. Prowadzi księgowość nowicjusza, doradza mu w kwestiach prawnych i udostępnia swoje biuro z całym jego wyposażeniem - mówi Radosław Mazur, jego dyrektor. Początkującemu biznesmenowi odpada więc prowadzenie księgi przychodów i rozchodów, ryzyko pomyłki przy jej wypełnianiu i wystawianiu faktur oraz odprowadzaniu podatków. Odpadają koszty telefonu, koparki, czyli prowadzenia biura. Dla początkującej firmy to duża ulga. Firma pozostająca w inkubatorze płaci na jego rzecz 250 zł miesięcznie.



- W każdym społeczeństwie odsetek ludzi skłonnych podjąć ryzyko działalności gospodarczej waha się między 10-15 proc. populacji. Inkubator to propozycja właśnie dla nich. Nasz Uniwersytet bardzo wspiera przedsiębiorczość. Czyni to na 3 płaszczyznach: uniwersyteckiej – sięgając po fundusze unijne na rozwój bazy uczelnianej; pracowniczej - wspierając przedsiębiorczość kadry naukowej, aby zakładała własne firmy oparte o jej wiedzę i studenckiej - wspierając przedsiębiorczość studencką – takimi działaniami, jak właśnie inkubator – powiedział prof. Szczepan Figiel prorektor UWM do spraw rozwoju podczas otwarcia placówki.

Piotr Grono, informatyk i absolwent podyplomowych studiów bankowości i finansów działa w inkubatorze od 3 miesięcy.

- Moja firma to portal internetowy Firms.pl będąc katalogiem firm. Dobrze zrobiłem, że tu przyszedłem. Nie musiałem zakładać działalności gospodarczej. Pracownicy inkubatora pomagają mi prowadzić rachunki, doradzają w sprawach prawnych. Tym, którzy mają pomysł na swój interes – też polecam inkubator na początek - mówi Piotr.

lek

Olsztyńska placówka jest częścią ogólnopolskiej sieci inkubatorów, powstałej 6 lat temu. Założyli ją warszawscy studenci. Obecnie liczy 36 inkubatorów. AIP to największa sieć akademickich inkubatorów przedsiębiorczości w Europie, świadczących usługi proinnowacyjne. Dotychczas wychowały ponad 600 firm działających w całym kraju. Są wśród nich tak znane jak Golden Line, Photoblog czy BuTango – importer specjalnych butów do tanga. W Olsztyńskim Akademickim Inkubatorze Przedsiębiorczości działa obecnie 9 firm: głównie w branży informatycznej, ale jest sklep internetowy i firma reklamowa. Może ich przyjąć znacznie więcej 30-40. Oferuje swe usługi studentom, absolwentom oraz wszystkim, którzy się zgłaszają. W inkubatorze można przebywać 2 lata.

lek

O METODOLOGIACH JAKOŚCIOWYCH

Interdyscyplinarny i roboczy charakter miały II Ogólnopolskie Warsztaty Metodologii Jakościowych, które odbyły się na UWM w dniach 7-8 kwietnia.

Badania jakościowe w naukach społecznych stają się w ostatnich latach coraz bardziej popularną strategią badawczą. Badania jakościowe wbrew opiniom sceptyków, krytyków, a także niedoświadczonych badaczy cechują się rygiem teoretycznym i metodologicznym, którego najlepiej uczyć się można w trakcie wspólnych naukowych spotkań. Celem cyklicznych warsztatów (odbywających się na zmianę we Wrocławiu i Olsztynie) jest wymiana doświadczeń z zakresu rekonstrukcyjnych i interpretacyjnych badań społecznych. W warsztatach uczestniczą zarówno doświadczeni badacze, jak i osoby, które dopiero rozpoczynają przygodę z nauką – studenci i doktoranci. Świadomie rezygnuje się z wygłaszania referatów, aby aktywnie i wspólnie pracować nad konkretnymi projektami badawczymi, zgła-

szanym przez uczestników. Osoby zainteresowane rozwojem własnych kompetencji metodologicznych dzielone są na grupy, którym przewodzą tzw. koordynatorzy grup – doświadczeni badacze, stawiający krytyczne pytania, inspirujący do poszukiwania nowych perspektyw analitycznych i interpretacyjnych. W trakcie dwudniowych zmagania z trudną sztuką prowadzenia jakościowych eksploracji punktem kulminacyjnym są sesje panelowe, organizowane jako spotkania dyskusyjne z naukowcami którzy wydali, tłumaczyli lub redagowali poznaną ważną książkę.

II Warsztaty Metodologii Jakościowych zgromadziły ponad 90 nauczycieli akademickich z wielu uczelni naszego kraju. Przeanalizowaliśmy 6 projektów. Naszym znakiem firmowym stała się, co podkreślają uczestnicy, atmosfera zaangażowanego uczenia się, bez względu na wiek, tytuł naukowy, miejsce pracy. Uczestnicy wspólnie z innymi i na rzecz innych odkrywają sztukę jakościowego dyskursu badawczego.

Organizatorami byli, współpracujący ze sobą od kilku lat, pracownicy Katedry Pedagogiki Ogólnej UWM w Olsztynie i Instytutu Pedagogiki Dolnośląskiej Szkoły Wyższej we Wrocławiu.

**dr Hanna Kędzińska
dr Monika Maciejewska**

WPIA Z NOWYM WYPOSAŻENIEM

Na Wydziale Prawa i Administracji otworzyliśmy salę laboratoryjną kryminalistyki i laboratorium sądowe.

Wśród licznie zaproszonych gości, samorządowców, przedstawicieli służb mundurowych, prawników, prokuratorów WPIA zaprezentował (8.04) dwa pomieszczenia: salę laboratoryjną przeznaczoną do ćwiczeń z kryminalistyki oraz laboratorium sądowe. Oba pomieszczenia znajdują się w Centrum Konferencyjnym.

- Wśród wielu dużych inwestycji znajdują się również te mniejsze - mówił prof. Józef Górniewicz, rektor UWM. - Są jednak również ważne a na uznanie zasługują fakt, że wyposażenie sali ćwiczeniowej po części pochodzi ze środków własnych zaangażowanych osób.

Chodzi przede wszystkim o sprzęt, który nasi naukowcy wykorzystują w pracy biegłych sądowych.

- W tej sali ćwiczeniowej studenci będą mogli zdobyć nie tylko wiedzę teoretyczną, ale praktyczne umiejętności - tłumaczy prof. Bronisław Młodziejowski, kierownik Zakładu Kryminalistyki i Medycyny Sądowej WPIA. - Do dyspozycji będą mieli stanowisko do odtwarzania wyglądu człowieka, środki potrzebne do ujawniania śladów daktyloskopijnych, urządzenie do wykrywania fałszerstw dokumentów, autorskie programy komputerowe, czy sprzęt teleinformatyczny, pozwalający na transmisję na żywo najbardziej skomplikowanych procesów.

Prof. Młodziejowski zdradził też kolejne plany: wejście w współpracę z Wydziałem Nauk Medycznych i utworzenie międzywydziałowego Zakładu Medycyny Sądowej.



Fot. Janusz Pejnak

Podczas otwarcia laboratorium sądowego studenci zaprezentowali gościom fragment rozprawy

Druga sala - laboratorium sądowe - to tak naprawdę minisala sądowa. Z miejscem dla prokuratora, obrony, oskarżonych, świadków. Studenci zaprezentowali gościom fragment rozprawy.

- Wielokrotnie słyszałam od studentów, że dopiero w takim miejscu dowiadują się czego się uczą - mówi doktor Krystyna Szczechowicz z Katedry Prawa Karnego Materialnego. - Mogą wiedzę teoretyczną stosować w praktyce. Często mają do dyspozycji sprawy, które miały miejsce. Dostarczam im niezbędne materiały, ale sami muszą przygotować akt oskarżenia czy linię obrony.

rak

MŁODA NAUKA PRZYJECHAŁA DO OLSZTYNA

Blisko 350 osób wzięło udział w XL Międzynarodowym Seminarium Kół Naukowych (6-8.05). Oprócz obrad w sekcjach, tym roku studenci wzięli również udział w specjalnie przygotowanych dla nich warsztatach.

Seminarium organizowane jest już po raz 40. Olsztyn odwiedzili studenci z całej Polski, m.in. z Wrocławia, Lublina, Krakowa, Warszawy, Szczecina, Słupska, Łodzi, Białego Stoku, Rzeszowa, Kielc, Łomży, Poznania, Gliwic, Gdańska, Tarnobrzegu, Torunia, Opola, Częstochowy i Krosna. - Bardzo się cieszymy, że jest tak duże zainteresowanie i wiele zgłoszeń. W tym roku do Kortowa przyjechało ponad 300 osób z całej Polski - mówi prof. Stanisław Okrasa, pełnomocnik rektora ds. kół naukowych.

Międzynarodowe Seminarium Kół Naukowych ma charakter interdyscyplinarny. Jego celem jest wymiana osiągnięć studenckich kół naukowych działających na uczelniach wyższych.

- Jest to bardzo ciekawe doświadczenie, mogę przedstawić własne badania przed szerszym gronem, zarówno studentów, jak i wykładowców. W Olsztynie jestem pierwszy raz, ale słyszałem, że jest tu bardzo wysoki poziom i chciałem spróbować własnych sił. Referat swój przedstawię w panelu zootechnicznym - opowiada Krzysztof Pietrzak z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie.



Fot. Janusz Pejnak

Obrady odbyły się w 14 sekcjach tematycznych, m.in.: nauk ekonomicznych, humanistycznych, społecznych i matematyczno-informatycznych.

Referaty oceniły komisje złożone z pracowników poszczególnych wydziałów. Najlepsze prace nagrodzono publikacją abstraktu referatu w specjalistycznym czasopiśmie, darmowymi prenumeratami pism naukowych oraz książkami.

W tym roku po raz pierwszy studenci mogli wziąć udział w specjalnie przygotowanych dla nich warsztatach w pięciu różnych dziedzinach: autoprezentacja, psychologiczne aspekty manipulacji, zarządzaniem zespołem, zarządzanie stresem, sztuka dyplomacji i współczesny savoir-vivre.

Po zakończeniu obrad odbyło się spotkanie przy ognisku na przystani kortowskiej oraz impreza integracyjna w Klubie „Agros”.

syla

MODERNIZACJA KOTŁOWNI

Dzięki oszczędnościom na pracach budowlanych w ramach Projektu Techno zrealizujemy dodatkową inwestycję. 12,7 mln złotych przeznaczymy na modernizację starej kotłowni, w której powstanie Centrum Edukacji Technologicznej.

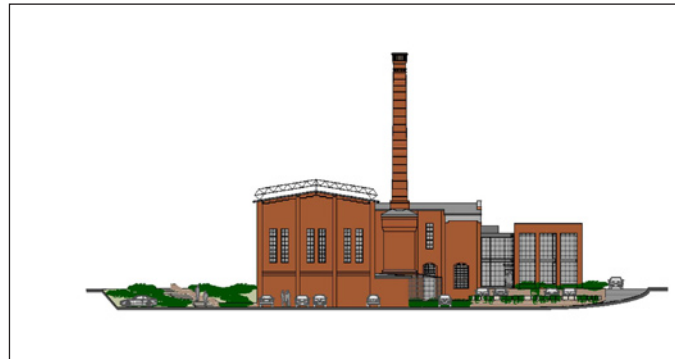
Zadanie „Modernizacja i rozbudowa obiektu na Centrum Edukacji Technologicznej „Stara Kotłownia” będzie realizowane przez firmę Mostostal Warszawa. Inwestycja zostanie sfinansowana ze środków Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej 2007-2013 w ramach Projektu Techno. Na takie rozwiązanie przystała Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, która wyraziła zgodę na wykorzystanie środków, które zaoszczędziliśmy na pracach budowlanych w Projekcie.

– I dlatego też pieniądze możemy przeznaczyć na inne prace budowlane, a nie, na przykład, na zakup dodatkowej aparatury – mówi prof. Józef Górniewicz, rektor UWM. – Próbowaliśmy już wcześniej sfinansować modernizację i rewitalizację kotłowni, ale najpierw nasz wkład finansowy miał wynieść 30% kosztów inwestycji a następnie aż 50% na co nie było nas stać. W kotłowni powstanie Centrum Edukacji Technologicznej, przeznaczone przede wszystkim dla wydziałów, które są beneficjentami Projektu Techno. Ale nie tylko, bo Centrum ma służyć popularyzacji wiedzy technologicznej także innych wydziałów.

Centrum Edukacji Technologicznej będzie podzielone na kilka działów: ekspozycyjny, gdzie będą prezentowane osiągnięcia UWM na polu nauk technicznych; dział archiwalny; dział dydaktyczny. To będzie także miejsce, w którym będziemy gromadzić wzory użytkowe i patenty. Centrum ma być także miejscem spotkań przedsiębiorców i naukowców.

Zabytkowa kotłownia została wybudowana na potrzeby zakładu psychiatrycznego, który mieścił się w Kortowie. Budynek powstał pod koniec XIX wieku ale był rozbudowywany i modernizowany na przełomie lat 70/80 XX wieku. Obecnie w zespole kotłowni można wyodrębnić obiekty: budynek główny starej i nowej kotłowni z kominem oraz niższe w formie przybudówek: maszynowni, podstacji elektrycznej i warsztatów.

Większość budynków (z wyjątkiem nowej kotłowni) zachowała swoje bryły z po-



W starej kotłowni powstanie Centrum Edukacji Technologicznej

czątku XX wieku. Najlepiej zachowanym elementem pod względem historycznym jest ceglany budynek starej kotłowni wraz z kominem. Pozostałe bryły zostały w większości otynkowane, posiadają nowe otwory okienne i drzwiowe. Jedynie w dolnej partii tzw. nowej kotłowni zachowała się oryginalna stolarka z XIX wieku. W budynku zmodernizowanej kotłowni pozostawione zostanie wyposażenie w postaci kotłów La Mont'a i zasypów węglowych dla zobrazowania historycznej funkcji obiektu.

Rafał Kur, dyrektor oddziału Mostostalu w Olsztynie: – Trochę szkoda kominu tej kotłowni, bo gdy studiowałem w Olsztynie wykonywałem jego pomiary. Gdy powstanie nowy komin wówczas ściągawka ze starych wymiarów studentom już się nie przyda.

– Miejmy nadzieję, że nie napotkamy na żadne problemy, bo trzeba pamiętać, że to obiekt zabytkowy, a wszelkie zmiany będziemy uzgadniać z konserwatorem – mówi Arkadiusz Kaczmarek, kierownik budowy. – Będziemy wykopywać dodatkową kondygnację, więc trudno przewidzieć, co tam odkryjemy. Remont powinien się zakończyć pod koniec 2011 r.

Wojciech Samulowski, zastępca kanclerza do spraw inwestycji dodaje: – Kotłownia pracuje, wytwarzając parę potrzebną w kuchni, w stołówce akademickiej. Nie będzie jednak problemu z pracą kuchni, bo zmienimy także typ produkcji pary z gazowego na elektryczny.

rak

MECHATRONIKA TO PRZYSZŁOŚĆ

Mechatronika – zawód przyszłości. Taką nazwę ma wojewódzki konkurs mechatroniczny, w którym udział wzięli uczniowie 5 szkół ponadgimnazjalnych z województwa i okolic.

Dziewiętnastego kwietnia na UWM najlepsi zawodnicy zmierzyli się z finałowymi zadaniami. Oprócz reprezentacji szkół z województwa warmińsko-mazurskiego do konkursu zgłosili się także uczniowie z Białegostoku. Zawodników gościła Katedra Mechatroniki na Wydziale Nauk Technicznych. Czekają na nich 3 etapy: test z wiedzy teoretycznej, projektowanie systemów mechatronicznych oraz część praktyczna.

Po niemal całym dniu zmagani w klasyfikacji zespołowej zwyciężył Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Bartoszycach, wyprzedzając Zespół Szkół Mechanicznych w Elblągu oraz Centrum Kształcenia Praktycznego nr 2 w Białymstoku.

Największe emocje wzbudzał jednak konkurs indywidualny. Tutaj rywalizacja była

zacięta i do końca nikt nie był pewny zajętogo miejsca. Dla najlepszych uczestników przewidziano cenne nagrody. Dwa pierwsze miejsca nagradzane były laptopami, trzecie – netbookiem. – W tym roku było łatwiej. Miałem doświadczenie z poprzedniego konkursu - mówi Paweł.

Większość uczestników jednoznacznie uznała jednak tegoroczny konkurs za najtrudniejszy z dotychczasowych. Prof. Andrzej Piętak, kierownik Katedry Mechatroniki przyznał, że tegoroczne zadania są o 30% trudniejsze niż w zeszłym roku. Profesor nie ukrywa, że liczy na to, iż część finalistów wybierze studia na jego kierunku. Mimo zaledwie czteroletniej historii mechatroniki cieszy się coraz większym zainteresowaniem.

– Kierunek, jeżeli chodzi o nauki techniczne, jest na pewno najbardziej nowoczesny na naszym uniwersytecie. W tym roku mamy pulę 140 miejsc, więc znacznie więcej, niż dotychczas - reklamuje swój wydział prof. Piętak. Nowoczesne kierunki przyciągają młodych. Widać to zarówno po liczbie chętnych na tego typu studia, jak i po rosnącym zainteresowaniu wszelkimi konkursami.

**Bartłomiej Sieja
student dziennikarstwa**

Konferencje*seminaria*prezentacje*spotkania

NAUKOWO O MODACH I BLOGACH

Żeby zrozumieć młodych, trzeba czytać ich blogi. Żeby zrozumieć ich blogi – trzeba jednak najpierw wziąć udział w konferencji naukowej i się do ich czytania dobrze przygotować.

Zakład Teorii Literatury Instytutu Filologii Polskiej na dwa dni odłożył na bok kulturę wysoką i zajął się popkulturą. W dniach 13-14 kwietnia Wydział Humanistyczny zorganizował konferencję naukową *Mody w literaturze i kulturze popularnej*. Zajęto się zarówno znanymi serialami (jak *Dr House* czy *Czysta krew*), gwiazdami muzyki i ekranu (Cobain, Pattison) jak i nowymi mediami oraz literaturą popularną.

– Idea konferencji wzięła się z przemian, które następują w humanistyce, co wiąże się ze zmianami w programach studiów. Problematyka kultury popularnej ma wielkie znaczenie dla współczesnej literatury. Dlatego Instytut Filologii Polskiej już wprowadził nawiązujące do niej przedmioty – uważa dr Danuta Ossowska.

Wiele czasu poświęcono na analizę blogów. Mówiły o tym np. prezentacje dr Marty Więckiewicz *Moda na blogowanie, a problem ignorowania potencjału interaktywności nowego narzędzia komunikacji* czy dr Aliny Naruszewicz-

Duchlińskiej *Sweet princess i Dylematy nastolatki - mody językowe w blogach nastolatek*. Szczególny entuzjazm wśród uczestników wzbudził drugi z wymienionych referatów. Autorka podzieliła w nim blogującą młodzież na dwie grupy: pierwsza to infantylnie i różowe pamiętniczki. Natomiast druga to mroczne i pseudo-dojrzałe spostrzeżenia na temat otaczającego świata. „Słodkie księżniczki” cechuje słynny „pokemonowy” język i pisanie o niczym. Drugi typ podkreśla swoją buntowniczość i indywidualizm tworząc własną poezję oraz długie, grafomańskie, pesymistyczne posty.

Niezwykle dzisiaj popularne „blogowanie” okazało się formą ciężką do przetrwania dla dorosłych odbiorców. Szokująca wydaje się także szata graficzna. Zazwyczaj przesycona kolorem różowym i błyszczącymi ikonkami, bądź zupełnie kontrastowa: czarna z mrocznymi motywami. Co według młodzieży należy zrobić, aby zaimponować kolegom? Złożyć bloga i opisywać w nim każdy moment dnia.

– Zainteresowanie konferencją było bardzo duże. Otrzymaliśmy ponad 100 zgłoszeń. Znaleźli się wśród nich przedstawiciele prawie wszystkich ośrodków akademickich i instytucji zajmujących się kulturą. Większość nich to młodzi ludzie. To jest bliższy im temat - dodaje dr Danuta Ossowska.

Nina Ramatowska
studentka dziennikarstwa

CHOPIN TEŻ BY PIŁ GDYBY ŻYŁ...

– W dramacie Williama Szekspira Hamlet wypowiedział znane wszystkim słowa: „Być albo nie być, oto jest pytanie?”. Trawersując to powiedzenie chce postawić pytanie „Pić albo nie pić?” – zaczął brawurowo swój wykład prof. Jerzy Borowski.

Prof. Jerzy Borowski z Wydziału Nauki o Żywności spotkał się (14.04) ze słuchaczami wykładów otwartych, przygotowując odczyt *Produkty alkoholowe w diecie Polaka w układzie retrospektywnym*. Przypomniał legendę, skąd wziął się alkohol. Mówi ona, że przelatujące nad koroną tamarynowca gołębie upuściły kilka ziarenek ryżu, które wpadły do zagłębienia pnia. Ten z kolei wypełnił się wodą. Napiły się jej ptaki i upojone pospadały z drzewa. Ten sam los spotkał małpy i myśliwego, który również skosztował wody i upojony zasnął pod tamarynowcem. Po przebudzeniu nabrał wody i poczęstował nią króla, który oszołomiony nakazał zbadanie właściwości wody i jej mocy.

Alkohol zajmuje poczesne miejsce w historii świata. Chwalił go Platon, pisał o nim Horacy, Plutarch, zaś święty Paweł proponował Tymoteuszowi: „używaj natomiast po trosze wina ze względu na żołądek i częste twe słabości”. Alkohol wyrabiali Egipcjanie, Indianie, Aztekowie raczyli się *pulque*, napojem z agawy spożywanym podczas ceremonii składania ofiar z ludzi.

W Polsce – chronologicznie – używano piwa, następnie miodu, szczególnie sycnego, potem wina, głównie węgryzna czyli trunku przywożonego z Dunaju, a następnie gorzałki. Gall Anonim w swoich kronikach opisuje, że Piast raczył gości piwem na postrzyżynach Ziemowita.

– W Polsce szlacheckiej oraz na Litwie wytwarzano starke – tradycyjną wytrawną wódkę zbożową. Już w XVI wieku produkowano spirytus ze zboża na prostych urządzeniach destylacyjnych (alembiki), który przechowywano w beczkach dębowych po „węgryznach” z niewielkimi dodatkami liści lipowych lub jabłkowych – mówi

prof. Borowski. – Z tych czasów istnieją pierwsze zapisy na ten temat. Tradycja mówi, że gdy w szlacheckim domu rodził się syn, nalewano beczkę surówki ze zboża i zakopywano ją w piaszczystej ziemi. Gdy po wielu latach syn się żenił, beczkę wykopywano, uzyskując złocistą starke.

W okresie baroku statystyczny Polak wypijał 700-1000 litrów piwa, z których za najlepsze uważano gdańskie, leżajskie oraz wareckie.

Wielu sławnych Polaków zabierało głos w sprawach wykorzystania alkoholu w diecie Polaka. Biskup Ignacy Krasicki powiedział – „Nie żał skosztować, nie żał się i upić”. Żyjący sto kilkadziesiąt lat później Stanisław Wyspiański, autor *Wesela*, napisał „Chopin gdyby żył toby pił”. Stanisław Przybyszewski, „nie wierzący w prawdę”, zatapiał się w szatanie, nicości, rozpuście, kobietach, delirkach - wszystko dzięki pitemu codziennie alkoholowi. Julian Tuwim doszedł w kawiarnianym byciu i picu do takiej wprawy, że napisał nawet „Polski słownik pijacki i antologię bachiczną”. Poeta Stanisław Grochowiak dzień rozpoczął od połówki bełta i szklanki wódki (jeśli miał), po czym zasiadał do pisania wierszy.

Palmę pierwszeństwa, jeśli chodzi o pijackie wyczyny, dzierżył generał Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Przyjaciel Piłsudskiego, błyskotliwy, inteligentny przez całe dwudziestolecie pozostawał uosobieniem najlepszych i najgorszych cech polskiej armii. Gdy Marszałek powierzał mu dowodzenie pierwszym pułkiem szwoleżerów, miał go prosić, by ten pilnował, żeby żołnierze za dużo nie pili. Na to Wieniawa z właściwym mu humorem odparł: „Może Komendant być spokojny, więcej niż ja na pewno pić nie będą”.

Z legionistami konkurowali oficerowie, którzy swe szlify zdobyli w armii carskiej. Wśród nich rej wodził stary artylerzysta, Olgierd Pożerski. – Śmierć generała była równie piękna jak jego bojowa przeszłość – opowiada prof. Borowski. – Na jednym z przyjęć generał odtańczył z młodą porucznikową ognistego mazura, wypił z bucika jej zdrowie, po czym nachylił się, by pomóc jej się obuć. Dostał wtedy nagłego wylewu i padł, nie odzyskawszy przytomności.

rak

Więcej informacji na temat wykładów otwartych można znaleźć na: <http://www.uwm.edu.pl/arttykul/542/wyklady-otwarte.html>

Konferencje*seminaria*prezentacje*spotkania

Z WIEDZĄ I UMIEJĘTNOŚCIAMI PO INDEKS

Piętnastego kwietnia 164 uczniów wzięło udział w XXXV Okręgowej Olimpiadzie Wiedzy i Umiejętności Rolniczych na UWM. Finaliści otrzymają indeks na wymarzony kierunek.

W eliminacjach szkolnych udział wzięło 2350 osób z 44 szkół naszego okręgu. Do eliminacji na szczeblu okręgowym zakwalifikowało się 164 najlepszych uczniów startujących w 6 blokach tematycznych: architektura krajobrazu, produkcja roślinna, produkcja zwierzęca, mechanizacja rolnictwa, agrobiznes, żywienie człowieka i gospodarstwo domowe.

Uczestnicy olimpiady wzięli udział w eliminacjach pisemnych oraz praktycznych. Wśród zadań znalazły się m.in.: wykonanie dekoracji na sałatkę, rozpoznanie ziół, produktów pszczelich, ocena opon stosowanych w ciągnikach i przyczepach i wiele innych.

– Lekki stres jest, ale myślę, że poszło mi całkiem niezle – mówi Ola, która startowała w bloku żywienie człowieka i gospodarstwo domowe.

W eliminacjach okręgowych wyłoniono 20-osobową reprezentację, która weźmie udział na początku czerwca w eliminacjach centralnych.

- Poziom był bardzo zróżnicowany. Z pewnością łatwiej było osobom, które nie pierwszy raz startowały w olimpiadzie. Pytania różne. Uważam się za specjalistę w produkcji roślinnej, ale 100% z testu nie uzyskuje, więc wcale łatwe nie są. Mamy nadzieję, że ci młodzi ludzie już niedługo będą naszymi studentami. Często wybierają naszą uczelnię, gdyż znajduje się w regionie agroturystycznym i typowo rolniczym – opowiada prof. Marek Marks kierujący Katedrą Systemów Rolniczych na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa UWM, przewodniczący Komitetu.



Z dekoracją sałatki uczniowie poradzili sobie świetnie

W rankingu szkół wyłoniono 3 najlepsze: I miejsce – Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Zielonej, II miejsce – Zespół Szkół w Karolewie, III miejsce – Zespół Szkół Kształtowania Środowiska i Agrobiznesu w Giżycku.

Dla finalistów zostały przygotowane atrakcyjne nagrody. Osoby, które dostały się do eliminacji centralnych zwolnione są z części pisemnej matury z przedmiotu wiodącego. Finaliści otrzymają także indeks na wybraną przez nich uczelnię. Ponadto laureaci otrzymają w zależności od bloku, w którym startowali i zajętego miejsca, nagrody rzeczowe, np. sprzęt komputerowy, miniwózki, roboty kuchenne, aparaty fotograficzne.

syła

Fot. Janusz Pająk

GEODECI O KWADRATURZE ROWEROWEGO KOŁA

W Bibliotece Uniwersyteckiej odbyło się (18 i 19 kwietnia) seminarium naukowe omawiając problemy ruchu rowerowego w Polsce. Organizatorem był Urząd Miasta Olsztyna i Koło Naukowe Geodezji i Gospodarki Przestrzennej Wydziału Geodezji i Gospodarki Przestrzennej UWM. Wzięli w nim udział zainteresowani z różnych miast i uczelni (tj. Kraków, Warszawy, Poznania, Torunia).

Podczas seminarium były poruszane sprawy poprawy warunków transportu rowerowego w Polsce jak i samym Olsztynie. Olsztyn w porównaniu do podobnych miast Europy, a nawet i Polski wypada dość blado. Na 180 tys. mieszkańców jedynie 5% porusza się po mieście rowerami. Ok. 2% studentów używa roweru jako środka transportu na uczelnię. Przeraża też stosunek bardzo dużej liczby aut do bardzo małej liczby osób w nich jadących. W każdym samochodzie siedzi średnio półtorej osoby. Mamy także mały stosunek liczby rowerów do mieszkańców – 236 pojazdów na 1000 mieszkańców. Nie napawa to optymizmem.

Tę sytuację chcą zmienić Piotr Pokora i Michał Piórkowski z UWM. To autorzy projektu: Rower miejski w Olsztynie. Mają oni kilka niezłych pomysłów.

– Trzeba wybudować wypożyczalnię rowerów miejskich – mówi Piotr.

Zaplanowali już około 50 stacji rozmieszczonych w całym Olsztynie. W każdej stacji za odpowiednią kwotę można będzie wypożyczyć rower i używać go 24 godziny w przypadku jednorazowego biletu. Rower można odstawić w każdej innej stacji na terenie miasta. Podobne wypożyczalnie istnieją już w Krakowie i Gdańsku.

- Pieniądze na sfinansowanie się znajdują, na przykład z reklamy sponsorów na rowerach - mówi Łukasz Tworkowski z Forum Rozwoju Olsztyna. Uczestnicy konferencji przedstawili też plany roztawiania w całym Olsztynie stojaków rowerowych, a także plany budowy dróg rowerowych. Jedna z nich ma przechodzić wzdłuż Łyny.

A co z Kortowem? Według Piotra tu także przydałoby się kilka nowych tras. Na pewno trzeba odzwyczaić studentów od nadmiernego korzystania z samochodów. Jest nawet pomysł radykalnego zakazania ruchu samochodowego w centrum kampusu.

Jak postępować w sprawach rowerowych i skutecznie działać pokazał Toruń - miasto o podobnej wielkości jak Olsztyn.

- Musimy być bardziej stanowczy i popierać złe projekty - mówi Joanna Jarczyńska z stowarzyszenia „Rowerowy Toruń”. Według niej trzeba organizować różnego rodzaju akcje tzw. „Masy Krytyczne”.

– Pojedyncza osoba ma małą siłę przebicia - przestrzega Joanna. Twierdzi także, że trzeba odzwyczajać dzieci od jazdy samochodem.

– Musimy dotrzeć do rodziców. Bardzo ważne są progi spowalniające i stojaki rowerowe w szkołach. To ma zwiększyć bezpieczeństwo i komfort jazdy. To, co powstaje musi być przydatne dla rowerzystów - mówi Joanna.

Andrzej Borawski – student dziennikarstwa

W naszych pracowniach

BIOPALIWA W CIENIU ATOMU

Rozmowa z profesorami Wojciechem Budzyńskim i Stefanem Szczukowskim z Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa.



– Nie ma w Polsce pogody dla biopaliw? Awaria elektrowni atomowej w japońskiej Fukushima ożywiła dyskusję o elektrowni atomowej. O biooliwach rząd nie wspomina.

W.B.: Nie ma jej dla wszystkich odnawialnych źródeł energii. Rządowi kwestię rozwoju energetyki rozproszonej atom przysłonił niemal zupełnie. Polski system dotowania biokomponentów nie sprawdził się. Od 2011 r. biopaliwa nie są dotowane. Gdyby nie rozporządzenie Rady Ministrów o Narodowych Celach Wskaźnikowych, wyznaczających minimum domieszek biokomponentów do paliw transportowych (w 2010 r. na poziomie 5,7%, 2015 – 8, 2017 – 10%)

– produkcja biopaliw stanęłaby natychmiast. Lobby naftowe to arcyważna siła fabrykująca atrakcyjne teorie przeciw innym źródłom energii i wpływająca na legislację.

– Czy podstawowymi surowcami energetycznymi pochodzenia rolniczego jest u nas nadal rzepak i wierzba?

W. B.: Nie ulega wątpliwości, że do produkcji biokomponentów paliw używa się w Europie estrów metylowych, głównie oleju rzepakowego. Surowiec ten będzie jeszcze niezagrożony przynajmniej przez 15-20 lat. Charakteryzuje się bowiem wysokim poziomem redukcji CO₂ w stosunku do spalania paliw kopalnych. Nie wydaje się, aby wcześniej uruchomiono na skalę przemysłową produkcję biodiesla z innych surowców roślinnych czy glonów. Najbogatsze kraje europejskie (i nie tylko) koniunkturę rzepakową wykorzystują znacznie bardziej niż Polska. Zajmujemy dopiero 6. miejsce w Europie w jego wykorzystaniu na paliwa. W 2010 r. wyprodukowano w kraju ponad 370 tys. ton biokomponentów. To 6-krotnie więcej niż 3 lata temu. Ale to ciągle poziom niewykorzystanych szans. To samo dotyczy wierzby krzewiastej i innych roślin wieloletnich przeznaczonych na zrębki do produkcji energii cieplnej i współspalania. Tymczasem w naszym regionie mamy dobre warunki do produkcji tych surowców.

– Zajmują się Panowie grantem *Efektywne systemy produkcji biomasy na gruntach rolniczych i jej konwersja do paliw ciekłych i gazowych*. Z jakim efektem?

S. Sz.: Wdrożyliśmy nową oryginalną metodę produkcji biomasy z wierzby *Eko-Salix* – na glebach marginalnych, nieprzystatnych pod uprawy żywności. Jest to metoda przemysłowych upraw wierzby przy użyciu tzw. żywołków (trzyletnie sadzonki). Metoda energooszczędna, bez upraw płuźnych, z ograniczoną pielęgnacją. Wybraliśmy z własnej kolekcji nowe klony, które po dalszych badaniach zgłosimy do Centrum Badania Odmian z wnioskiem o przyznanie UWM wyłącznego prawa do odmian. Klony są wydajne (50 ton suchej masy•z 1 ha) przez 5 lat. Mają wprost żywiołowy odrost pędów, a wskaźnik efektywności energetycznej produkcji zrębków w tym systemie wynosi średnio 14. Wykazaliśmy, że zastosowana technologia zapewnia biomasę o wysokiej wartości opałowej i korzystnym składzie z dużą zawartością węgla i wodoru oraz małą wilgocą i popiołu. Te cechy czynią tę biomasę wysoce przydatną do zgazowania.

– Czym się taki gaz charakteryzuje, do czego nadaje?

S. Sz.: Wytworzony gaz syntetyczny ma wartość opałową 4937 kJ•z 1 ha. Składa

się z mieszaniny związków gazowych (wodór, tlenek węgla, metan, ditlenek węgla, etan, propan), smoły i pary wodnej. Uzyskaliśmy całkowitą gazyfikację drewna wierzby. Uzyskana moc wynosiła 315 KW.

Zbudowaliśmy także na potrzeby badań projektowych prototypową zgazowarkę (termogenerator). Z przyczyn techniczno-finansowych nie została jeszcze zainstalowana w Łęzanach. Wykonaliśmy jednak badania, w których ten syntetyczny gaz z biomasy spalano w mieszaninie z powietrzem w palniku w temp. ponad 1000°C. Ciepło spalin odbierał kocioł wodny i rozprowadzał w systemie CO. Tzw. odebrana energia cieplna stanowiła prawie 80% energii chemicznej biomasy na wejściu procesu. Możemy stwierdzić, że gaz syntetyczny w systemach rozproszonych może być alternatywą dla gazu ziemnego.

– Czy ta technologia ma rację bytu w skali przemysłowej?

S. Sz.: Powyższa technologia może mieć zastosowanie na obszarach wiejskich pozbawionych dostępu do gazu ziemnego. W termogeneratorze możliwe jest wytworzenie gazu syntetycznego nie tylko z drewna, ale również z pozostałości rolnych, przemysłu spożywczego i stałych organicznych frakcji odpadów komunalnych. Gaz syntetyczny może być wykorzystany w procesie spalania do wytwarzania ciepła (CO, CWU) i pary technologicznej (np. lokalny przemysł spożywczy, ubojnie itp.).

– Czy ta technologia jest łatwa do zastosowania i opłacalna?

S. Sz.: Powyższa technologia może być skomercjalizowana. O kosztach będzie decydować zainteresowanie rynku i skala produkcji. Są już firmy gotowe do podjęcia seryjnej produkcji termogeneratorów (zgazowarek) o mocy od 0,5 do kilku MW.

W.B.: W skali doświadczalnej oraz łanowej (produkcyjnej) opracowaliśmy kilkanaście technologii produkcji biomasy z rzepaku ozimego (nasion, makucho i słomy) przeznaczonej na paliwo transportowe, pozyskanie energii skumulowanej w słomie i makucho do wytwarzania ciepła oraz makucho na paszę. Technologie oceniliśmy nie tylko pod względem plonowania, ale również pod względem energetycznym oraz ekonomicznym. Nasze najbardziej wydajne technologie zapewniały w badaniach łanowych plon 200-230 GJ energii z 1 ha, z czego 25% stanowiła energia petrochemiczna, 26% paszowa, a 49% energia skumulowana w zbrykietowanej słomie przeznaczonej na paliwo stałe. Energetycznie równoważy to 5,5-8 t węgla i 1300-1500 kg oleju napędowego.

Wskaźnik energetycznej efektywności produkcji naszych najlepszych metod pozyskiwania surowca wynosił 7-9, a więc był wysoki. Najlepsze technologie zapewniały nadwyżkę bezpośrednią (różnica między nakładami na produkcję, a wartością plonu) na poziomie 3,5-5 tys. zł•z 1ha.

Udowodniliśmy, że jare rośliny oleiste (rzepak, len oleisty, gorczyca biała, lnianka) nie są alternatywą surowcową dla rzepaku ozimego, pomimo mniejszych nakładów energii na produkcję.

Dzięki temu projektowi nasz ośrodek ma obecnie najbogatsze zasoby wyników energetycznej i ekonomicznej efektywności produkcji rzepaku na cele energetyczne. Zostały one częściowo upowszechnione w 3 monografiach o rzepaku i roślinach oleistych, doczekały się pracy doktorskiej i propozycji opracowania rozdziału w pierwszym krajowym podręczniku o rolniczych surowcach energetycznych. To nas satysfakcjonuje.

Rozmawiał Lech Kryszalowicz
Na zdj. od lewej prof. W. Budzyński,
od prawej prof. S. Szczukowski
Fot. Janusz Pająk



W naszych pracowniach

OD WSPÓLNOTY DO WSPÓLNEGO PRAWA

Na Wydziale Prawa i Administracji powstała nowa grupa badawcza – stowarzyszenie *International Association of Comparative Law under the Visegrad*. Zakres jego prac obejmie obszar prawa prywatnego i zagadnienia prawa publicznego.

Miejscem jego prac jest Olsztyn. Grupa objęła Polskę, Słowację, Czechy, Węgry, a także Litwę, Rosję, Ukrainę, Mołdawię, Rumunię, Bułgarię oraz Białoruś. Przewidywane są coroczne spotkania komitetu zarządzającego oraz konferencje naukowe w poszczególnych obszarach badawczych. Sympozja będą organizowane w jednostkach naukowych członków stowarzyszenia.

Grupa powstała podczas międzynarodowej konferencji prawa porównawczego (17 i 18.03). Uczestniczyli w niej czołowi prawnicy europejskiego prawa porównawczego. Honorowym gościem konferencji był prof. Christian von Bar z Uniwersytetu w Osnabrück. Uznawany jest za najlepszego europejskiego specjalistę od prawa porównawczego. Profesor jest liderem grupy, która została powołana w celu przygotowania europejskiego kodeksu cywilnego dla ujednoczenia instrumentów obsługi prawnej, opracowania wspólnych zasad, terminologii i wzorów przepisów. Składa się na nią zespół prawników z całej Europy, najwybitniejszych znawców procesów ujednoczenia europejskiego prawa prywatnego.

Na spotkaniu przedkonferencyjnym, na którym członkowie grupy omawiali jej kształt oraz zamierzenia, dziekan WPIA skierował do prof. von Bara prośbę o podjęcie współpracy z nowo powołanym stowarzyszeniem. Prośba została przyjęta. Profesor wyraził też nadzieję na dalszą współpracę Olsztyna i Osnabrück.

Prof. Christian von Bar stwierdził, że konferencja, w której uczestniczy jest bardzo ważnym wydarzeniem w świecie prawniczym.

– W tej części Europy do niedawna nie podejmowano jeszcze tematyki prawa porównawczego na tak szeroką skalę, jaka ma miejsce w Olsztynie – zaznaczył. Podkreślił, że dla powstania europejskiego prawa umów niezbędne jest, aby to najpierw prawnicy z państw członkowskich utworzyli wspólnotę. Powinni oni współdziałać przy znalezieniu jednorodnego języka prawniczego, w którym takie pojęcia,



Fot. Janusz Pająk

Honorowym gościem konferencji był prof. Christian von Bar z Uniwersytetu w Osnabrück

jak umowa, własność czy szkoda będą mieć podobne treści w różnych krajach. Wskazał, że dla osiągnięcia tego celu należy poszukiwać punktów stykowych w prawodawstwie krajów członkowskich Unii Europejskiej. Ponadto przekonywał, iż systemy prawne bez waloru sprawiedliwości nie mają znaczenia. Wartości te powinny zostać tak zaprojektowane, aby pokonywać granice.

W ciągu dwóch dni konferencji prelegenci przedstawili ok. 50 referatów z takich dziedzin jak prawo międzynarodowe, prawo handlowe, prawo cywilne dyskutując tym samym na temat unifikacji prawa w Europie. Została zorganizowana przez Wydział Prawa i Administracji UWM wspólnie ze Starostwem Powiatu Olsztyńskiego, który współpracuje z miastem Osnabrück.

Aleksandra Szaciłowska

WSZYSTKO WIEDZĄ O REGIONIE

Dziewiątego kwietnia w Instytucie Nauk Politycznych UWM odbyła się 4. edycja konkursu wiedzy o regionie warmińsko-mazurskim oraz konkursu na esej o tematyce politologicznej.

W tegorocznej edycji do konkursu z wiedzy o regionie przystąpiło 40 uczniów szkół ponadgimnazjalnych naszego województwa. Największą wiedzą wykazała się Sara Kuraj z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Karolewie, 2. miejsce zajęła Karolina Nizio, a miejsce 3. Maciej Kuźel, oboje z Zespołu Szkół w Pasłęku. Konkurs zorganizowali i przeprowadzili: dr Wojciech Modzelewski oraz dr Barbara Turower.

Na konkurs na esej napłynęły 43 prace. Komisja konkursowa, w której skład wchodził pracownicy nauki INP: dr Waldemar Tomaszewski, dr Katarzyna Maciejewska-Mieszkowska oraz dr Maciej Hartliński wysoko oceniła poziom

tegorocznych prac. Pierwsze miejsce zajęła praca Igi Łaniec z LO w Gołdapi *Partycypacja społeczna w wyborach parlamentarnych na terenie gminy Gołdap w latach 1993-2007*. 2. miejsce przyznano Magdalenie Langowskiej z Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Nidzicy za pracę *Wybory podstawową formą uczestnictwa obywatela w życiu społeczno-politycznym*. 3. miejsce zajęła Małgorzata Zegler z XI LO w Olsztynie, która podjęła temat *Budowanie społeczeństwa obywatelskiego w kontekście wyborów parlamentarnych*.

Konkursowi wiedzy o regionie patronuje marszałek województwa warmińsko-mazurskiego, natomiast konkurs na esej patronatem objął rektor UWM. Cenne nagrody ufundowane przez rektora UWM oraz marszałka wręczył laureatom prof. Arkadiusz Żukowski, dyrektor Instytutu Nauk Politycznych. Ponadto wszyscy uczestnicy konkursów otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz książki ufundowane przez dyrekcję INP UWM. Wielu uczniów już w tym roku zadeklarowało chęć udziału w kolejnej edycji konkursów. Więcej o konkursach oraz fotografie na stronach: <http://www.uwm.edu.pl/inp/> oraz na facebook – Koło Naukowe Politologów UWM.

az

THIS IS A „WOOSHKO”

My znamy go już od dziecka. Dla innych to nowość, z którą mają problemy. W łagodzeniu szoku kulturowego, a przede wszystkim problemów z językiem polskim pomaga Centrum Kultury i Języka Polskiego dla Cudzoziemców. O wspomnieniach z 6 lat działalności centrum i planach na przyszłość rozmawiam z dr Marią Rótkowską – kierowniczką Centrum.

– Jak to się zaczęło?

– Centrum Kultury i Języka Polskiego dla Cudzoziemców powstało w 2005 roku z inicjatywy prof. Iwony Ndiaye. To ona przez 3 lata kierowała centrum. Dr Sebastian Przybyszewski i ja od początku prowadziliśmy zajęcia jako lektorzy języka polskiego. Później do grona nauczycieli dołączyli: dr Miłosz Babecki, dr Anita Frankowiak, dr Lech Krajewski, a na początku 2008 roku przejąłem kierowanie tą jednostką.

– Czy tylko studenci Erasmusa uczą się w Centrum Języka Polskiego?

– Uczymy języka polskiego nie tylko erasmusów, choć przede wszystkim ich. Jeżeli jakiś inny obcokrajowiec przyjdzie na zajęcia do centrum, także zostanie przyjęty na kurs. Od semestru letniego roku akademickiego 2004/2005 do końca lutego bieżącego roku w centrum języka polskiego uczyły się 302 osoby, w tym 241 z programu Erasmus. Nikogo ze studentów nie zmuszamy do nauki polskiego. Język polski jako obcy nie jest przedmiotem obowiązkowym, ale zdecydowana większość naszych erasmusów uczy się go.

– Okęcie. Student Erasmusa przylatuje do Polski, będzie studiować w Olsztynie, chce uczyć się polskiego i...?

– Ma kilka możliwości. Wraz z początkiem każdego semestru rozpoczynamy kursy semestralne, zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu, obejmują 60 godzin nauki języka. Od początku istnienia centrum studenci programu Erasmus mają też możliwość uczestniczenia w intensywnych kursach letnich, organizowanych we wrześniu, a w 2008 i 2010 roku organizowaliśmy miesięczne kursy intensywne EILC (*Erasmus Intensive Language Course*) – UWM jest jedną z kilku uczelni w kraju, które organizują tego typu kursy. Projekty kursów EILC rozpatruje Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji w Warszawie i to ona przyznaje zwycięskim uczelniom prawo organizowanie kursów. Po wrześniowej przygodzie z językiem polskim na kursie EILC erasmusi, którzy przyjechali na studia do Olsztyna zostają na naszej uczelni, a pozostali rozjeżdżają się do innych miast Polski.

– Od czego zaczyna się kurs?

– Od nauki alfabetu i podstawowych zwrotów grzecznościowych - jeśli to są kursy na poziomie początkującym.

– Obcokrajowcy uczą się polskich liter z „Elementarza” Falckiego?

– Nie, są specjalne podręczniki do nauki języka polskiego jako obcego. W ciągu miesiąca jednak nie sposób nauczyć się języka, można natomiast poznać podstawy, radzić sobie w nieskomplikowanych sytuacjach komunikacyjnych w życiu codziennym – na przykład przedstawić się po polsku, kupić bilet, zrobić zakupy w sklepie spożywczym, zamówić jedzenie w restauracji. Na początku są problemy, szczególnie fonetyczne. Na przykład dla wielu obcokrajowców słowa „łóżko” i „łyżka” brzmią tak samo, co często prowadzi do zabawnych nieporozumień. Po dwóch-trzech tygodniach nauki polskiego studenci czują się zdecydowanie pewniej.

– A co jest dla nich problemem?

– Przede wszystkim polska deklinacja, czyli odmiana przez przypadki rzeczowników, przymiotników, zaimków i, co najtrudniejsze i budzące często wielkie zdumienie studentów, również liczebników. Na początku są też kłopoty z wymową, bo polska

fonetyka jest trudna – dlatego też studenci intensywnych kursów letnich mają także zajęcia z logopedą.”

– Jakie najmlsze wspomnienie kojarzy się Pani z erasmusami?

– Miło jest, gdy studenci skończą kurs i nadal utrzymują z nami kontakt. Satysfakcję odczuwam, gdy widzę u studentów postępy. Mieliśmy na przykład na zajęciach pewnego studenta z Niemiec, który rozpoczął naukę języka polskiego od alfabetu, a po półtora roku zdał egzamin certyfikacyjny z języka polskiego jako obcego na poziomie A2 z wynikiem bardzo dobrym!

– Centrum istnieje już 6. rok. Jakie więc ma Pani plany na najbliższe miesiące, lata?

– Staram się nie robić dalekosiężnych planów, bo przecież plany po to są, żeby je zmieniać i modyfikować. Niedługo rozpoczniemy przygotowania do organizacji tegorocznego wrześniowego kursu EILC. We wrześniu będziemy też uczestniczyć w konferencji naukowej dla lektorów języka polskiego jako obcego organizowanej przez UMCS w Lublinie z okazji jubileuszu 20-lecia Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców na tejże uczelni.

Tomasz Siniew
student dziennikarstwa



CENTRUM EGZAMINACYJNE INSTYTUTU GOETHEGO PRZY UWM W OLSZTYNIE

zaprasza w roku 2011 na

EGZAMINY CERTYFIKATOWE Z JĘZYKA NIEMIECKIEGO:

- GOETHE ZERTIFIKAT B1 (ZD) - 18.06.11, 12.09.11
- GOETHE ZERTIFIKAT B2 - 20.06.11, 13.09.11
- GOETHE ZERTIFIKAT C1 (ZMP NEU) - 20.06.11, 13.09.11
- GOETHE ZERTIFIKAT C2 (ZOP) - 18.06.11, 12.09.11

oraz: FIT IN DEUTSCH 1 i 2 oraz START DEUTSCH 1 i 2

ZAPRASZAMY DO NAUKI Z NAMI

Egzaminy próbne: 20.05.2011

ZAPISY: Centrum Nauk Humanistycznych, ul. Kurta Obiży 1,
pok. 215 (II. piętro), 10-725 Olsztyn

Tel. 089/ 524 65 35, Tel. 0 507 275 817, 0508 294 870

(pn.-pt. w godz. 10.00-15.00)

WAŻNE: PRACOWNICY I STUDENCI UWM – 5% ZNIŻKI na egzaminy i kursy

Informacja: www.uwm.edu.pl/ceig, www.uwm.edu.pl/cegi,
www.goetheinstitut.olsztyn.pl

Sprostowanie

W kwietniowym numerze Wiadomości Uniwersyteckich w informacji o nominacji prof. Bohdana Łukaszewicza błąd pojawił się w imieniu pana profesora. Prawidłowa pisownia jego imienia to Bohdan.

Wszystkich zainteresowanych przepraszamy
redakcja

DYSCYPLINA MUSI BYĆ

Zajmuje się trudnymi sprawami, dąży do prawdy i spoczywa na nim duża odpowiedzialność. Rzecznik dyscyplinarny nauczycieli akademickich UWM - prof. Zbigniew Endler żartobliwie nazywany jest prokuratorem.

– Czym zajmuje się rzecznik dyscyplinarny nauczycieli akademickich?

– Od czasu, kiedy weszła w życie ustawa o prawie autorskim pojawiło się bardzo dużo spraw związanych z plagiatami. To nimi najczęściej się zajmuję. Oprócz tego trafiają się sprawy obyczajowe. Objąłem funkcję rzecznika dyscyplinarnego po prof. Fornal. Od razu spadły na mnie 3 sprawy związane z plagiatem. Później nastąpiła cała seria skarg studentów na pracowników. Skargi pisali także studenci niestacjonarni. Wszystko to w ciągu pierwszych dwóch lat. Później sytuacja się uspokoiła.

– Kto może zostać rzecznikiem dyscyplinarnym?

– Na rzecznika dyscyplinarnego raczej nie wybiera się prawników, gdyż nie sprawdzają się w tej roli. Poza tym rzecznik dyscyplinarny nie może być niższy stopniem niż oskarżony.

– W jaki sposób inni odbierają rzecznika dyscyplinarnego?

– Rzecznik dyscyplinarny jest uważany za osobę mało sympatyczną. Ludzie się go boją. Prof. Józef Górniewicz, rektor UWM zażartował nawet kiedyś przedstawiając mnie „prokurator Endler”. Staram się za wszelką cenę zachować akademickość. Zawsze grzecznie i kulturalnie zwracam się do obwinionych. Tytułuję ich.

– A co Pan sądzi o tej funkcji?

– Jest to bardzo trudna rola. Na rzeczniku spoczywa duża odpowiedzialność. Musi być odporny psychicznie. Dążę do prawdy i staram się nie skrzywdzić drugiego człowieka. Czasem nawet siedem razy wzywam oskarżonego. Prawda może niekiedy okazać się zaskakująca. Wszelkie niejasności zawsze są zaliczane na korzyść obwinionego.

– Czy taka funkcja jest potrzebna?

– Oczywiście, że tak. Tak, jak wspominałem, przez pierwsze 2 lata sprawowania tej funkcji miałem wiele spraw obyczajowych. Wykładowcy źle zwracali się do swoich studentów. Dzięki temu, że sprawy były zgłaszane i nagłaśniane m.in. w prasie - uspokoiło się. Teraz to marginalne przypadki. Nauczyciel bez względu na to czy ma dobry dzień, czy zły musi się odnosić z szacunkiem do studentów. Niestety sprawy dotyczące plagiatów są najczęstsze i dalej się zdarzają.

– Co grozi osobie winnej zarzucanych czynów?

– Z mocy prawa zawieszenie w prawach akademickich. Wiąże się to z obcięciem pensji, przeniesieniem na inne stanowisko, a czasem nawet zwolnieniem.

syla



Fot. Janusz Pajak

Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach pomocy technicznej rogramu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013
Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 - Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

III edycja Ogólnopolskiego Konkursu na najlepszą pracę magisterską/doktorską w zakresie polityki jakości żywności



Szanowni Państwo!

Uprzejmie informujemy, iż zgodnie z Planem Działań dla Żywności Ekologicznej i Rolnictwa w Polsce na lata 2007-2013 Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi podjęło działania zmierzające do zorganizowania III edycji konkursu na najlepszą pracę magisterską/doktorską w zakresie polityki jakości żywności.

Celem konkursu jest wyłonienie najlepszych prac poświęconych szeroko rozumianym problemom teorii i praktyki w zakresie polityki jakości żywności, tj. poświęconych rolnictwu ekologicznemu, systemowi Chronionych Nazw Pochodzenia, Chronionych Oznaczeń Geograficznych lub Gwarantowanych Tradycyjnych Specjalności, a także związanych z innymi systemami jakości żywności.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest złożenie pracy magisterskiej/doktorskiej wraz z załącznikami w terminie do dnia 16 września 2011 roku. Prace konkursowe należy wysłać zgodnie z wymaganiami zawartymi w regulaminie konkursu pod adresem: Departament Rynków Rolnych Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi ul. Wspólna 30, 00-930 Warszawa, bądź złożyć osobiście w siedzibie MRiRW, pokój 462.

Prace złożone lub wysłane po terminie nie będą rozpatrywane. Regulamin konkursu oraz szczegółowe informacje dostępne są na stronie internetowej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi www.minrol.gov.pl w zakładce Rolnictwo ekologiczne oraz pod numerem tel. (0-22) 623-24-66.

Zapraszamy do udziału!



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich



HOLD! – DEBIUTANCKI KRAŻEK THE LOLLIPOPS

The Lollipopolsztyńska kapela, której wokalistką jest Kasia Staszko, na co dzień dziennikarka Radia UWM FM, może pochwalić się debiutancką płytą. Wydała ją Agencja Fonograficzna Polskiego Radia.

Zespół istnieje od trzech lat. Pierwszy koncert zagrał w lipcu 2008 roku. Zaczynali od debiutanckiego nagrania EP *Cold Cold Night*, kolejnym wydawnictwem było *Trash – Bottles – Guns*. W międzyczasie singiel *Good Girl*, wyprodukowany przez Leszka Biolika, pojawił się na liście przebojów Programu III Polskiego Radia. Sukcesem był również występ na festiwalu Open'er w Gdyni oraz zdobycie Grand Prix podczas szczecińskiego Festiwalu Gramy 2010.

Debiutancki krążek *Hold!*, zawiera zbiór utworów, które grali w ciągu ostatnich trzech lat. Wydanie płyty przez Agencję Fonograficzną Polskiego Radia nie było przypadkowe. – Kiedy zaproponowano nam kontrakt zgodziliśmy się bez wahania – mówi Romek Bałtuska gitarzysta.

Zespół może również liczyć na dobre duchy, czyli ludzi, którzy mają swój udział w historii *Lollipopolsów*. Można tu wymienić Leszka Biolika, producenta, basistę *Republiki* i *Wilków* czy Piotra Stelmacha, promującego zespół na antenie PR III. Są również przyjaciele z Lisewa, na których zawsze można liczyć przy okazji toruńskich (i nie tylko) koncertów.

Plany na przyszłość? Członkowie grupy są zgodni: koncerty, koncerty i jeszcze raz koncerty gdyż: – Po to powstał zespół, żeby grać i to jest najważniejsze. Na kolejną płytę, miejmy nadzieję, też przyjdzie czas. W wielkanocnym wydaniu tygodnika *Polityka* o krążku *Hold!* bardzo ciepło pisze Wojciech Man.

Magdalena Kołakowska
studentka dziennikarstwa

PROGRAM KORTOWIADY

Środa 18.05

15:00 Wystrój akademików

20:00 Imprezy klubowe

Czwartek 19.05

11:00 Parada Wydziałów ulicami Olsztyna, trasa: parking przy Hali Urania, al. Piłsudskiego, Wysoka Brama, Stare Miasto, al. Warszawska, Rektorat, parking przy Centrum Konferencyjnym.

14:00 Wenus Show - wybór najpiękniejszej studentki UWM parking przy Centrum Konferencyjnym)

15:00 Strefa Lech - 2 namioty z muzyką i strefą chill (stadion główny)

18:00 RED BULL TOURBUS Muzyka Młodych (parking przy WNT - ul. Ocza-powskiego) Główna gwiazda: TEDE

19:00 Noc Szantowo - Folkowa (Plaża Kortowska) Wakansija, Horpyna, Ratatam, Bartnizky Band, Wodny Patrol

21:30 Pokaz tańca z ogniem (Stadion Główny) - grupa eXodus

20:00 Namiot- muzyka klubowa (kort tenisowy obok Plaży Kortowskiej) - Systu, TAS(Feel+ Notrust+ Kasia), AMC(Aeromatic+ Krazz), Coffin

Piątek 20.05

10:00 Turniej gier komputerowych (Biblioteka Główna)

10:00 Wyścigi kajakowe pomiędzy dziekanami wydziałów (Jezioro Kortowskie)

12:00 KortoFest- festiwal muzyczny (Plaża Kortowska) - Gwiazda festiwalu: APTEKA

12:30 Bój Wydziałów (parking przy Centrum Konferencyjnym) – wybór najlepszego wydziału

15:00 Strefa Lech (Stadion Główny) - 2 namioty z muzyką i strefą chill

16:00 Siłowanie na łapę (Klub Rakor)

17:00 Koncert różnorodności (Górka Kortowska) Strefa Zero, Finaliści Ajdola + D'Dorsh, Long & Junior, StarGuardMuffin, Farben Lehre, DŻEM, GENTLEMAN

& THE EVOLUTION 20:00 Namiot HipHop (kort tenisowy obok Plaży Kortowskiej) - Efenta, FiS, SML Crew, PIH, Młody M + RX, DJ One2One

Sobota 21.05

10:00 Turniej Counter Strike (Biblioteka Główna)

11:00 Zawody siłowe+ sekcja tańca SWFiS „To jest to” (Stadion Główny)

13:00 Pokaz jazdy grupy motocyklowej WHEELIEHOLIX (parking przy Centrum Konferencyjnym)

13:00 House Music Stage (Plaża Kortowska) - scena alternatywna: Zamach Stanu, Dead on Time, Pogotowie Energetyczne, Kumka Oliik, The Analog

14:00 Rywalizacja między akademikami (Plaża Kortowska, Stadion)

15:00 Strefa Lech (Stadion Główny) - 2 namioty z muzyką i strefą chill

17:00 Mega Koncert (Górka Kortowska) Fervor, Kuśka Brothers, Radio Bagdad, AbradAb, ENEJ, Elektryczne Gitary, LADY PANK

20:00 Namiot- muzyka klubowa- (kort tenisowy obok Plaży Kortowskiej) The Professional (DJ Nobis, Nuno- voc., Banan- sax., DJ Wroo), DJ Procop, !OHM

Niedziela 22.05

11:30 Bicie Rekordu Guinnessa (Plaża Kortowska) - budujemy największą na świecie konstrukcję z butelek plastikowych

12:00 Śniadanie na Plaży Kortowskiej

15:00 Mecz błotny- (Ośrodek Jeździecki - Kortowo III) mecz w piłkę nożną

15:00 Kabaret- wstęp tylko na koszulkę wydziałową 2011 (Centrum Konferencyjne - Aula Kongresowa) Kabaret Szarpanina, Kabaret DNO

19:00 Poezja Śpiewana- wstęp tylko na koszulkę wydziałową 2011 (Centrum Konferencyjne - Aula Kongresowa) - Jarosław Chojnacki, Robert Kasprzycki

Imprezy i wydarzenia NON-STOP

konkurs fotograficzny na najlepsze zdjęcie

konkurs na najlepsze przebranie

OLSZTYŃSKIE TULIPANY DLA JAPONII

Prof. Leszek Szarzyński z Katedry Muzyki na Wydziale Sztuki UWM od wielu lat jest związany z Japonią. Ma w tym kraju znajomych. Jest również ambasadorem japońskiej firmy Pearl produkującej flety. Zorganizował więc akcję pomocy „Polskie tulipany dla Japonii”.

Brać w niej udział mogli mieszkańcy Olsztyna, Mrągowa i Pieniężna w dniach 6-16 kwietnia.

- Chodzi nam głównie o ludzką solidarność, pomoc duchową i łączenie się z Japończykami w bólu – mówi prof. Szarzyński.

15 kwietnia w klubie *Stary Zautek* odbyła się licytacja dzieł sztuki, których twórcami byli głównie studenci architektury krajobrazu Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Prace były wykonane różnymi technikami, m.in. pastelami, ołówkiem, węglem, akwarelą. Pod młotek poszły również zdjęcia, które przedstawiały uroki Polski, jak i Kraju Kwitnącej Wiśni.

- Studenci nie mają gdzie prezentować swoich prac, dlatego połączyliśmy miłą z pożytecznym. Promocję artystów i pomoc ofiarom kataklizmu - mówi Paula Szarzyńska, organizatorka licytacji.

Sprzedano ponad trzydzieści fotografii i rysunków. Cały dochód z licytacji został przekazany na pomoc ofiarom trzęsienia ziemi.

Przedsięwzięcie obejmowało również koncerty kameralne, podczas których muzycy z *Pro Musica Antiqua* (Leszek Szarzyński, Jerzy Szafranski, Roman Kuźniak i Katarzyna Kamińska) wykonywali perły światowej muzyki klasycznej. Dwa z nich odbyły się w Pieniężnie i Mrągowie. Zorganizowano także odczyty i prezentacje. O najpiękniejszym chruściku Japonii mówił prof. Stanisław Czachorowski z Wydziału Biologii UWM, a o japońskich ogrodach - Paula Szarzyńska.

Podsumowaniem akcji był koncert *Pro Musica Antiqua*, który odbył się 16 kwietnia w Sali Kopernikowskiej Muzeum Warmii i Mazur. Do współpracy zostali zaproszeni goście: Kaori Okuzumi, Eiko Hasegawa oraz Waleria Przelaskowska-Rokita.



W akcję „Polskie tulipany dla Japonii” włączyli się olsztyniacy

Gościem honorowym wieczoru była minister Kazuko Shiraishi - radca Ambasady Japonii, która odczytała po polsku list od premiera Japonii, Naoto Kan.

- W imieniu narodu Japonii pragnę podziękować za wszelką pomoc, słowa otuchy i solidarność. Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie – tak brzmiał fragment listu od premiera Japonii.

W akcję włączyli się: Euroflorist Polska, Forumkwiatowe.pl, Stowarzyszenie Zielone Dzieci, Samorząd Mrągowa i Pieniężna, senator Marek Konopka, Polski Czerwony Krzyż, MOK Olsztyn i Związek Piłsudczyków RP.

Wpłaty na pomoc Japonii można dokonywać na konto **22 2210 0009 0000 0000 0010 956** z dopiskiem „Tulipany dla Japonii”.

**Urszula Dzikiewicz, Ewa Cimochowska,
studentki dziennikarstwa
Fot. Janusz Pająk**

WIELKI WIOSENNY KONCERT

Szóstego kwietnia w Centrum Konferencyjnym odbył się wspólny wielki „Wiosenny Koncert” Zespołu Pieśni i Tańca „Kortowo” i Akademickiej Orkiestry Dętej. Zainteresowanie było tak duże, że pula zaproszeń rozeszła się w błyskawicznym tempie i konieczne było zorganizowanie dodatkowych miejsc.

Imprezę poprowadziła Katarzyna Staszko, dziennikarka Radia UWM FM. Uroczystość otworzyła Akademicka Orkiestra Dęta pod batutą kapelmistrza Cezarego Rzący. Orkiestra zdecydowanie potwierdziła swoją klasę i wysoki poziom, udowadniając wszystkim, że mimo istnienia zaledwie od 3 lat jest liczącą się na uczelni formacją artystyczną.

Kiedy orkiestra dawała na scenie swój recital, za kulisami trwały nerwowe przygotowania do koncertu „Kortowa”. Zaczęło się nietypowo – na początku zabrzmiało intro nagrane wcześniej przez tancerzy i miała miejsce krótka scenka, po czym rozpoczęła się suita tańców kujawskich. Zespół zaprezentował również tańce krakowskie i lubelskie; te drugie były premierowo wystawiane jako nowy układ stworzony przez Ewę Kokoszko, choreografkę. Tańce warmińskie zaprezentowali nowi tancerze, którzy na deskach Centrum Konferencyjnego przeżywali swój artystyczny debiut. Natomiast najstarsi członkowie „Kortowa”, nazywani przez resztę pieśczołliwie „Motylkami”, przygotowali na tę okazję niespodziankę, prezentując na scenie suitę kurpiowską. Po tańcu finałowym na scenę wkroczył Bogusław Woźniak, kierownik zespołu, który wręczył kwiaty i drobne prezenty trójce tancerzy, którzy tego wieczoru zakończyli swoją przygodę życia z zespołem.

Koncert przygotowany przez Akademickie Centrum Kultury został nagrodzony przez widownię ogromnymi owacjami i gromkimi brawami – zapewne z tego powodu, że na widowni siedziały między innymi rodziny wielu z nas; stąd był to dla nas niezwykle przyjemny koncert. Oby takich więcej.

Jakub Staniak

Z życia wzięte

MAŁODUSZNOŚĆ

Józef Dębowski

Powiadają, iż nic tak mocno nie boli, jak czyjeś osiągnięcia. Czasami, jak gdyby dla symetrii, dodaje się również, iż nic tak nie cieszy, jak cudze porażki i cudze nieszczęścia. W życiu naszym powszednim znajdziemy pełno przykładów, które wskazują na działanie tej mrocznej prawidłowości. Niestety, wymieniona prawidłowość nie omija również elit — elit artystycznych, naukowych, politycznych. Oznak jej działania nie brakuje także w rozmaitych wymiarach życia akademickiego.

Można założyć, że każdemu z nas (bezwyjątkowo) zależy na tym, aby jego notowania nieprzerwanie rosły. Ale podczas gdy jedni osiągają to w ten sposób, że starają się być od innych lepsi, to drudzy zainteresowani są przede wszystkim tym, aby to inni byli od nich gorsi. Zasadniczo tedy istnieją dwie drogi utwierdzenia swego bytu i swej własnej pozycji społecznej: pozytywna i negatywna. W praktyce i najczęściej obie te strategie stosujemy na przemian: raz wystarcza nam pierwsza, innym razem więcej korzyści przynosi druga. Ich skuteczność zależy jednak od bardzo wielu różnych okoliczności. Obie też mogą przybrać pewne formy patologiczne. Pierwszej zagraża bezwzględny maksymalizm, drugiej zaś czamowidztwo i destrukcja. U podstaw każdej z tych patologicznych form zawsze tkwi jednak małoduszność.

Tyle teorii. A co z praktyką i tzw. życiem? Rzecz jasna, w sferze praktyki i realnego życia odnajdziemy same jedynie tendencje. Wszelako obydwie te tendencje są wyraziste na tyle, że bez większego trudu daje się dostrzec wyraźną przewagę drugiej nad pierwszą. Może dlatego, że model pierwszy jest bardziej wymagający? Może? W każdym razie w sferze faktów dzisiaj sprawy się mają tak, że coraz rzadziej i coraz mniej stajemy się zatroskani osobistymi dokonaniem, natomiast w znacznie większym stopniu i nieporównanie częściej obchodzą nas cudze potknięcia i cudze słabości. Niekoniecznie zresztą jedynie te realne. „Czarnego tła” i antywzorów potrzebujemy bowiem tak intensywnie, że gdy ich nie ma, sami je produkujemy. Przykłady? Proszę uprzejmie.

Oto zgłaszam kogoś do nagrody/odznaczenia. Naturalnie, z powodu zasług. Natychmiast pojawiają się zastrzeżenia — i te realne, i te wymaginowane. Zgłaszam kolejnych kandydatów. Nic to nie pomaga. Nic to nie pomaga aż do chwili, gdy wreszcie ktoś zgłosi tę jedynie właściwą kandydaturę, a więc „samego pana dyrektora” (lub przynajmniej jego żonę), „samą panią prezes” (lub przynajmniej jej męża) etc.

Inna sytuacja. Spóźniony cokolwiek doktorat kolegi otrzymał negatywną recenzję. Przypadkowo, albo i nieprzypadkowo, poznałem treść tej recenzji. Wprawdzie samego doktoratu nie czytałem, ale w tym wypadku na opinii fachowca polegam całkowicie. Ba. Myślę, że — dla dobra nauki i dobra wspólnego — treść tej opinii powinni poznać wszyscy: zainteresowani i niezainteresowani. Rozповідаłem tedy na lewo i prawo, jakie to dzisiaj powstają rozprawy doktorskie... Dzięki temu jasno widzę, że przeprawa z moim własnym doktoratem to był oczywiście „mały pikus”.

I jeszcze jedna sytuacja... Ha! O tej będę musiał napisać innym razem. Właśnie przekroczyłem limit znaków.



Europa w blasku i cieniu

WIELKA BRYTANIA A INTEGRACJA

Benon Gaziński

W Zurichu, we wrześniu 1946 roku, Winston Churchill wypowiedział znamienne słowa: „Czas jest krótki (...) Jeśli mamy zbudować Stany Zjednoczone, musimy zaczynać już teraz (...) Pierwszym krokiem jest powołanie Rady Europy (...) Jest to nagląca praca. Francja i Niemcy muszą jej wspólnie przewodzić.” Słowa o Radzie Europy spełniły się już w niespełna trzy lata później.

Churchill nie wymienił przy tym nazwy swego kraju. Nie bez kozery — Wielka Brytania opowiadała się za integrowaniem się powojennej Europy, ale bez swego udziału. Ograniczała się do roli katalizatora, czy akuszerza w narodzinach zjednoczonej Europy, sama jednak pozostając z boku. Stąd też kraj ten nie odpowiedział na apel Schumana z 9 maja 1950 roku. Wielka Brytania była wielkim nieobecny w Europejskiej Wspólnocie Węgla i Stali mimo wyraźnych nacisków ze strony Stanów Zjednoczonych.

Absencja ta wynikała z kilku przyczyn. Po pierwsze, z przeświadczenia, że pokój europejski będzie wystarczająco zapewniony, jeśli w ponadnarodowej strukturze znajdą się dwaj antagoniści od dawien dawna — Niemcy i Francja. Obecność Wielkiej Brytanii nie była zatem niezbędna. Po drugie, znaczył się w tym tradycyjny izolacjonizm, poczucie wyspiarskiej odrębności od „kontynentu”. Po trzecie, Wielka Brytania za ważniejszą od spraw europejskich uznawała współpracę transatlantycką oraz swe więzi z krajami Commonwealthu. Po czwarte, Wielka Brytania opowiadała się za luźniejszą formułą integracji, poprzestającej na strefie wolnego handlu. Sprzeciwiała się unii celnej, a tym bardziej integracji politycznej. Po piąte, model rolnictwa brytyjskiego był inny, niż francuskiego — inne były zatem podległy na istotę późniejszej wspólnej polityki rolnej.

Podobnie Brytyjczycy wykazali rezerwę wobec koncepcji Europejskiej Wspólnoty Obronnej. Tę rezerwę z gorzkim sarkazmem ujął Jean Monnet: „Jedną jest rzecz, której wy, Brytyjczycy, nie zrozumiecie nigdy — idea. Jest też i rzecz druga, która do was przemawia doskonale — twarde fakty. Musimy zacząć budowanie Europy bez was, lecz nadejdzie taki dzień, że przyjdziecie i przyłączycie się do nas.”

Czas taki istotnie nadszedł. I to dość szybko, zaledwie po kilku latach. Wcześniej jednak Wielka Brytania podjęła własną inicjatywę integracyjną. Wraz z Austrią, Danią, Norwegią, Portugalią, Szwajcarią i Szwecją, powołała EFTA, Europejskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu.

W tym kontekście znamienne jest, że już w 1960 roku, a zatem jeszcze przed upływem roku od rozpoczęcia działalności przez EFTA, Wielka Brytania złożyła wniosek o przystąpienie do Wspólnot Europejskich. W ślad za nią uczyniły to też Dania, Irlandia i Norwegia. Epilog trudnych negocjacji był zaskakujący. 14 stycznia 1963 roku generał de Gaulle poinformował na konferencji prasowej o swym sprzeciwie wobec brytyjskiego członkostwa.

W 1967 roku, za rządów Harolda Wilsona, Wielka Brytania ponowiła wniosek o członkostwo. Podzielił on los pierwszego — został jednostronnie odrzucony przez Francję.

Po odejściu de Gaulle'a ze sceny politycznej Francji, jego następcą na urządzie Prezydenta, Georges Pompidou, już na pierwszej konferencji prasowej, 10 lipca 1969 obwieścił, iż nie wnosi sprzeciwu wobec członkostwa Wielkiej Brytanii we Wspólnocie.

W styczniu 1973 roku Wielka Brytania wraz z Danią i Irlandią stały się członkami Wspólnoty Europejskiej.



Czerwona apaszka

Spodnie versus spódnica

Maria Fafińska

Blommersy, legginsy, rybaczki lub chinosa... to po prostu spodnie, bez których współczesna dziewczyna obyć się nie może. Do kobiecego świata nie tak łatwo było im się dostać, ale w końcu zawalczyły o miejsce w eleganckim świecie mody. Ich wiek szacuje się na ponad setkę. Są wygodne, stąd świetnie sprawdzają się przy pracach domowych, szykowne, jeśli wybieramy się na spotkanie biznesowe, niezobowiązujące – jeśli pędzimy do pracy zwłaszcza zimą lub w jesienną chłapę.



Co do wpływu ich na zdrowie – dyskusja trwa, rurki w połączeniu ze szpilkami to cichy zabójca, ale lniane letnie spodnie to świetna alternatywa na upał.

W opozycji (dlaczego aż tak?) zawsze stawia się spódnice. Zdecydowanie starsza, nawet funkcjonalniejsza, bywa elegancka, a równie wygodna; jej zagorzałe zwolenniczki widzą w niej same zalety. Trudno zatem orzec, co wyżej stoi: spodnie czy spódnica. Wydaje się, że decyzję trzeba podjąć oglądając swoją figurę w lustrze! Bo nawet jeśli wygodza przeważa, to jednak walory estetyczne biorą górę. I tu widziałabym tę wyższość. Czy jednak wybór jest konieczny?

Są trzy momenty w roku, kiedy pojawia się utarte: nie mam NIC do ubrania (nie mylić: nie mam się w co ubrać). Na wiosnę mówi tak każda kobieta. I trochę ma racji: sylwetka zmienia się podczas zimy, nie przywiązujemy wagi do nagłych (zbędnych) okrągłości, ponieważ w zimowych strojach nam nie przeszkadzają i oczywiście tak ich nie widać! Drugim punktem granicznym jest lato, ale pojawia się on czasami, bo jeśli podejmiemy wcześniejsze działania, radykalne zmiany nie są konieczne. Wreszcie trzeci punkt – to nadejście zimy, choć nie wiąże się z kształtem sylwetki, ale z rzetelnym przejrzaniem ciepłej garderoby, z której tylko niektóre rzeczy trzeba wymienić, naprawić; tu nasza uwaga skupia się raczej na dodatkach – kupujemy nowy szalik i czapkę, niesiemy buty do szewca.

Mając na uwadze te trzy punkty zwrotne, zajrzyjmy w odpowiednim czasie (wiosną, czyli już) do szafy i sprawdźmy naszą bazę; chodzi o to, czy mamy stroje, które pozwolą na takie łączenia, aby nawet przez pięć dni tygodnia być ubraną z klasą. Stylistki szaleją z liczbami: 100 ubrań to podstawa, 50 to minimum, 10 to za mało, a nam wystarczy ... 7: 1) żakiet (szary, czarny, nieduży); 2) spódnica (ołówkowa, rozkloszowana, z fałdą lub bez – najważniejsze lekko za kolana); 3) bluzka koszulowa: biała, w prążki, drobny wzorek; 4) spodnie – mogą być dżinsy (w jednym kolorze); 5) krótki płaszcz (kurtka) – czyli okrycie, które pasuje i do spódnicy, i do spodni; 6) rozpinany mały sweterek – może być w mocnym kolorze; 7) czółenka, które można nosić i do spodni, i do spódnicy. Oto przykład – poniedziałek: dżinsy i biała koszula; wtorek: spódnica i sweterek; środa: żakiet i spódnica; czwartek: żakiet i spodnie; piątek: sweterek i spodnie. Możemy tę bazę na wiosnę wymienić, podwoić, uzupełnić. Żeby panowie nie czuli się zdyskontowani: „murowana garderoba” to marynarka (Iniana to ideał na wiosnę), koszula i długie spodnie (bo bermudy zabieramy tylko na plażę). W tym całym porządkowaniu szafy, jaka rzecz wyszła obronną ręką? Sukienka! O niej mówią się, że można się bez niej obyć, ale też nie można jej nie mieć.

W strategii dbałości o modową poprawność nie może zabraknąć naszego Kortowa, którego wiosenne piękno każdego roku urzeka. Do tego: rower, spacer, czyste powietrze i ... (prawie) po kłopotcie!

Z Kłobukowej dziupli

Rowerem po Kortowie

Stanisław Czachorowski

Innowacyjność wymaga pomysłu i odwagi realizacji. Z racji zgromadzonej wiedzy i licznych specjalistów, a także pełnych pomysłów i zapału studentów, uniwersytet jest (lub przynajmniej powinien być) liderem w innowacyjności. Ale innowacyjność to także drobne rozwiązania, będące przykładem dla samorządów, jak rozwiązywać duże i małe problemy.



Jednym z coraz bardziej dokuczliwych problemów jest komunikacja i zatłoczone coraz bardziej ulice i chodniki. Ciasno na drogach, czekanie w korkach i permanentny brak miejsca do zaparkowania, co w konsekwencji utrudnia poruszanie się nawet i pieszym. W Kortowie jest podobnie. Z braku wystarczającej liczby parkingów dewastowane są nawet trawniki i tereny zielone. Nie pomogły szlabany i koncesjonowane przepustki. nierozwiązywalna kwadratura koła?

Miło patrzeć na nowe inwestycje w naszym miasteczku akademickim. Kortowo się rozrasta... i ciągle coraz dalej do różnych budynków. Dla mnie wyjście do biblioteki jest już daleką wyprawą. Podobnie z udziałem w życiu akademickim we współpracy z innymi wydziałami. Autobusem miejskim niewygodnie, pieszo daleko, a samochodem bardzo kłopotliwie. Pozostaje rower. Ale skąd go wziąć?

W miasteczku uniwersyteckim są nieliczne stojaki na rowery – stanowczo ich za mało. Dlatego zastępczo wykorzystywane są znaki, poręcze, barierki. Rowerów jest mało, bo studenci musieliby je przywozić autobusami i pociągami z domu. A jest to kłopotliwe. Czy żeby napić się kawy trzeba od razu kupować kawiarnię?

A gdyby tak UWM, idąc śladem innych miast europejskich i pokazując jednocześnie Olsztynowi i innym zatłoczonym miastom w regionie, zakupił dużą liczbę niestandardowych, odpowiednio oznakowanych rowerów i udostępnił studentom (i pracownikom)? Wystarczyłoby włożyć elektroniczną legitymację studencką (lub specjalną kartę magnetyczną) tak jak do bankomatu i... wypożyczyć na chwilę rower ze stojaka. A potem zostawić w innym, wyznaczonym miejscu, odnotowując zwrot legitymacją studencką. I poruszać się byłoby wygodniej po Kortowie i parkingi nie byłyby tak zatłoczone. A jeszcze lepiej, gdyby takie specjalne stojaki pojawiły się i w innych miejscach Olsztyna, np. przy dworcu, teatrze, obiektach sportowych itd.

Żeby zadziałał system potrzeba pomysłu, rozwiązań logistycznych i technologicznych oraz pieniędzy (np. z grantów unijnych). Byłaby praca dorywcza dla studentów i gotowe rozwiązania do zastosowania w naszym regionie. W tym także niebanalne wzornictwo i rozwiązania informatyczne. Nie zapominając o doświadczeniu samych studentów, stanowiących element kształconych na UWM kompetencji.

STUDENCKIE PODRÓŻE MARZEŃ

Samotnie, ze znajomymi, pociągiem, samolotem czy autostopem przemierzają kraje świata wzdłuż i wszerz. Studenci-podróżnicy opowiedzieli o swoich wyprawach podczas zorganizowanego po raz pierwszy w Olsztynie Ogólnopolskiego Studenckiego Festiwalu Podróży.

Impreza trwała dwa dni - od 16 do 17 kwietnia w hali sportowej w Kortowie. Studenci-podróżnicy oraz zaproszeni goście opowiadali o swoich wyprawach po różnych zakątkach naszego globu, a na 3 telebimach wyświetlano prezentacje podróżników. Gwiazdą festiwalu był profesor Wiesław Olszewski, historyk, podróżnik, specjalizujący się w dziejach Dalekiego Wschodu i obszarów Pacyfiku.

Odbył się również konkurs na najlepszą studencką wyprawę oraz na najciekawsze zdjęcia. Uczestnicy, studenci-podróżnicy, dzielili się swoimi przeżycia, a kapituła konkursu wyłoniła i nagrodziła najlepszych. Uczestnikiem konkursu bym m.in. Paweł Zawodny, student informatyki Uniwersytetu Gdańskiego, który odbył rowerową wyprawę dookoła Islandii. Bardzo wysoko postawił sobie poprzeczkę - silny wiatr i częste opady deszczu nie sprzyjają jeździe na rowerze. Nie stanowiło to jednak dla niego przeszkody przed osiągnięciem celu. Pełen entuzjazmu przekonywał zebranych, aby również decydowali

się na takie wyjazdy. Fundusze na swoją wyprawę uzyskał dzięki firmom, które po części pokryły koszty jego wyjazdu. Dzięki temu mógł nabyć profesjonalny sprzęt kolarski, namiot itp.

- Wystarczy tylko otworzyć oczy i serca - zapewniała kolejna uczestniczka konkursu – Natalia Gomolińska, studentka Uniwersytetu Poznańskiego. W 2010 roku była w Turcji, na Wyspach Kanaryjskich i w Maroku. Odwiedziła aż trzy różne kontynenty w jeden rok. W swojej prezentacji szczególną uwagę przywiązała do wyprawy po Turcji. Samotnie, autostopem przemierzyła kraj wzdłuż i wszerz, podkreślając jednocześnie, że na swojej drodze spotykała tylko ludzi otwartych i sympatycznych. Wcześniej studiowała w Turcji pół roku, co ułatwiło jej wyruszenie w taką podróż.

Pierwsza edycja Ogólnopolskiego Studenckiego Festiwalu Podróży została zorganizowana przez: Akademickie Centrum Kultury, Akademicki Klub Turystyczny, Akademicki Klub Pletwonurków *Skorpena*, Radę Uczelnianą Samorządu Studenckiego i Studencką Agencję Fotograficzną *Jamnik*. W ten sposób studenci chcieli zachęcić młodych ludzi do uprawiania turystyki. Miejsce festiwalu nie było przypadkowe, ponieważ w Kortowie mieszka najwięcej studentów, a to właśnie dla nich organizowany jest festiwal.

- Dołożymy wszelkich starań, aby za rok ponownie odbył się festiwal – zapewnia jeden z inicjatorów imprezy, Tomasz Raczyński.

Karolina Kazula
studentka dziennikarstwa

EKONOMIŚCI NAUKOWO I ROZYWKOWO

Podczas Dni Wydziału Nauk Ekonomicznych (5-6.05) studenci wzięli udział w ciekawych warsztatach, wykładach, olimpiadzie ekonomicznej oraz rozrywkach sportowych.

Dni Wydziału Nauk Ekonomicznych organizowane są od kilku lat. Podzielone są na części naukową i rozrywkową. Podczas inauguracji Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna wręczył prof. Eugeniuszowi Niedzielskiemu, kierownikowi Katedry Organizacji i Zarządzania, Medal św. Jakuba.

– Prof. Niedzielski jest bardzo aktywnym uczestnikiem życia społeczno-gospodarczego w Olsztynie. Jesteśmy bardzo zadowoleni ze współpracy. Profesor jest członkiem Rady Gospodarczej i liczymy na dalsze wsparcie – zapewnia prezydent Grzymowicz.

Nagrodę Samorządu Studenckiego otrzymał prof. Andrzej Buszko z Katedry Makroekonomii. Także studenci odebrali nagrody oraz wyróżnienia, które zdobyli w konkursie wiedzy biznesowej „Karierosfera 2011”. Po części oficjalnej rozpoczął się wykład nagrodzonego prof. Niedzielskiego *Dokąd zmierza biznes* oraz *Wolontariat Euro 2012 - szansa dla studentów*.

Dni Wydziału Nauk Ekonomicznych to także okazja dla studentów, aby sprawdzić swoją wiedzę ekonomiczną podczas II Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej organizowanej przez Naukowe Koło Marketingu. A było o co walczyć, gdyż główną nagrodę stanowił laptop ufundowany przez Warmiński Bank Spółdzielczy.

Studenckie koła naukowe działające przy WNE zorganizowały warsztaty dla



studentów. Członkowie Studenckiego Koła Naukowego Zarządzania Zasobami Ludzkimi *Creative* przygotowali warsztaty ze sztuki autoprezentacji.

– Praktycznie każdy zwraca uwagę na to, jak postrzegają go i oceniają inni. Aby osiągnąć sukces, musimy być pewni, że inni ludzie biorą nasz zewnętrzny wizerunek za dobrą monetę i nie wątpią, że jesteśmy tymi, na kogo wyglądamy – mówi Katarzyna Pilarska, prezes KN *Creative*.

Bardzo ciekawe warsztaty przygotowali członkowie Koła Naukowego Inwestorów. *Cashflow Day* to gra strategiczna, która uczy ludzi, jak stać się bogatym. – Klub *Cashflow* powstał w styczniu tego roku. Jesteśmy jedynym takim klubem w regionie. Ten innowacyjny program edukacyjny to szczegółowy przewodnik, który pomaga zmienić sposób myślenia o sobie i własnych pieniądzach. Pomaga budować swoją przyszłość finansową – zapewnia Sławomir Przytuła, założyciel Klubu *Cashflow*.

Dni Wydziału Nauk Ekonomicznych zakończyły mecze piłki nożnej oraz siatkowej, m.in. ćwierćfinał piłki siatkowej mężczyzn w meczu z Wydziałem Matematyki i Informatyki.

syła

NOCNIK, CZYLI NOCNY MARATON MALARSKI

Pewien pub na olsztyńskiej starówce wypełnił się na jedną noc sztalgami i kolorowo ubranymi studentami, którzy nie przyszli jedynie po to, aby pogadać przy piwie, ale aby wspólnie tworzyć. Kultura nie musi być przecież niedostępna i elitarna, zamknięta w galeriach i akademiach.

Studenci Wydziału Sztuki coraz odważniej wychodzą przed tłum. Inicjatywa niecodzienna i niebanalna. Malowali naszą wydziałową modelkę Martę Kaczan, która dzielnie pozowała od godziny 19.00 aż do 6 rano.

Akcja miała miejsce na poddaszu pubu *Stary Zaulek*, nikomu nie przeszkadzały niskie sufity i panujący tam ścisk. Miejsce to ma przyjemny artystyczny klimat, który stwarzają czerwone cegły, złote ściany, drewniana podłoga oraz stare meble. Niestety, dla bezpieczeństwa prawie wszystko zostało obłożone folią malarską, co dawało malarzom swobodę pracy. Czas umilała muzyka wykonywana na żywo przez studentów Instytutu Muzyki, dodatkowo na uczestników czekał stół pełen węgarskich potraw.

Za tak przemyślaną i oryginalną organizacją spotkania stoją studentki II roku „Edu Artu” – Dagmara Kordulewska, Aleksandra Strzelec oraz Karolina Piaścik, należące do *Grupy Bez Naz*. Grupa ta powstała na początku roku akademickiego 2010/2011, zgromadziła najaktywniejszych studentów chcących tworzyć także poza zajęciami. Do osiągnięć można zaliczyć dwie edycje *Nocnika*, w których udział wzięła znaczna część studentów sztuk plastycznych.

Grupa związana jest ściśle ze Studenckim Biurem Wystaw Artystycznych, drugą działającą na wydziale organizacją, również powstałą w tym roku. Opiekę artystyczną nad imprezą sprawował prof. Eugeniusz Geno Małkowski, pozytywnie zaskoczony, że teraz zapraszany jest jako gość, a do tej pory właśnie on był animatorem większości nietypowych wydarzeń na wydziale. Swojego poparcia oraz pomocy użyły również cała kadra wydziału. Materiały plastyczne, niezbędne do pracy sponsorował Sklep Plastyczny Art- Barbara.



Studenci Wydziału Sztuki po raz drugi zorganizowali nocny maraton malarski

Na rozpoczęcie obecnych było 20 osób, jednak łącznie w ciągu całej nocy choćby na krótką chwilę zjawili się ok. 50 osób, malujących lub tylko obserwujących. Kulminacyjnym momentem był toast o godzinie pierwszej, w którym udział wzięło 35 osób.

Kondycję uczestników o poranku znam tylko z relacji, podobno mimo zmęczenia atmosfera była wspaniała do końca. W najlepszej sytuacji znajdowała się modelka, która na ostatnie 3 godziny wybrała pozycję leżącą i spokojnie spała...

Relacje z wydarzeń oraz bieżące informacje o przyszłych akcjach dostępne na <http://www.facebook.com/grupabeznaz>

**tekst i fot. Krystyna Janusz
studentka WS**

WŁOŻYLI FARTUCHY – CZAS NA PRAKTYKĘ!

Studenci trzeciego roku Wydziału Nauk Medycznych UWM wzięli udział w uroczystej ceremonii Białego Fartucha. Symbolizuje to nowy etap w ich kształceniu - zamienią teorię w praktykę.

Ceremonia Białego Fartucha w Polsce odbyła się po raz pierwszy. 29 kwietnia w sali filharmonii przyszli lekarze odebrali z rąk swoich opiekunów białe fartuchy.

– To rozpoczęcie nowego etapu nauki studentów kierunku lekarskiego – praktycznej nauki zawodu i coraz częstsze kontakty z pacjentami. To służba lekarza wobec pacjentów – tłumaczył prof. Wojciech Maksymowicz, dziekan Wydziału Nauk Medycznych.

– W końcu możemy się spotkać z ludźmi, którzy nas potrzebują. To, co było na papierze i czego uczyliśmy się przez pierwsze lata, teraz wykorzystamy w praktyce podczas kontaktów z pacjentami. Część zajęć mamy już w szpitalu. Teraz oprócz badań, będziemy stawiać także diagnozy – mówi Izabela Godlewska.

– Już jestem na prostej drodze. Na drodze do otrzymania dyplomu i spełnienia marzeń, żeby służyć ludziom swoją wiedzą i umiejętnościami – dodaje Błażej Milewski.

Podczas ceremonii odczytano także list od minister zdrowia Ewy Kopacz. Po ceremonii prof. Wojciech Janczukowicz, prorektor ds. kształcenia wręczył dyplom Honorowego Profesora UWM doktorowi nauk medycznych Włodzimierzowi Łopaczyńskiemu. Dr Łopaczyński specjalizuje się w badaniach nowotworów. Pracował na uczelniach amerykańskich, a obecnie w Narodowym Instytucie Raka w USA. Uehonorowany lekarz na koniec wygłosił wykład.

Ceremonii towarzyszyła także akcja *Mam SM*. Przy stoiskach komputerowych w holu filharmonii, przybyli goście mogli skorzystać ze specjalnej symulacji, która pozwala zrozumieć problemy, z którymi borykają się chorzy na stwardnienie rozsiane. Osoby, które wzięły udział w symulacji mogły poczuć to samo, co chorzy na SM, czyli cztery główne objawy choroby: problemy ze wzrokiem, słuchem, koordynacją ruchów i równowagą.

syla

ABSOLWENCKI PRZEPIS NA SUKCES!

Marka, kapitał przedsiębiorstwa, kreowanie wizerunku firmy, historia rozwoju portalu GoldenLine, trening twórczego myślenia, rozwiązywania problemów i podejmowania decyzji, narzędzia i techniki budowania marki firmy w Internecie, krajowe i zagraniczne fundusze na uruchomienie firmy – to tylko niektóre z tematów szkoleń na II Olsztyńskich Dniach Przedsiębiorczości Akademickiej.



Podczas Dni Przedsiębiorczości Akademickiej (18 i 19 kwietnia) studenci mogli dowiedzieć się też, w jaki sposób swój pomysł na biznes przenieść na działanie i osiągnąć sukces. Swoimi doświadczeniami i poradami podzielili się absolwenci biotechnologii UWM z 2001 – Michał Kaszuba i Jacek Wojciechowicz (Centrum Badań DNA) i Marcin Szczepkowski – absolwent marketingu i zarządzania w 2006 (spółka Site działająca w branży informatycznej). Kiedyś studenci uniwersytetu, dziś - ludzie sukcesu. Wprowadzili swoje firmy na Giełdę Papierów Wartościowych.

Michał Kaszuba i Jacek Wojciechowicz już w trakcie studiów zaczęli zastanawiać się, gdzie będą pracować po uzyskaniu dyplomu. Założyli więc koło naukowe biotechnologów.

– Zdobyliśmy pierwsze kontakty i dzięki temu ciekawe praktyki – mówi Michał Kaszuba.

Później narodził się pomysł, żeby wspólnie otworzyć pierwsze laboratorium - Centrum badań DNA. Wiedzieli, że biochemikowi nie jest łatwo znaleźć w Polsce pracę, więc sami otworzyli firmę. Na początku trapił ich brak funduszy i sprzętu.

– W 2006 roku nie było unijnych dotacji, nie mogliśmy też ubiegać się o kredyt. Wierzyła w nas rodzina i pomogła nam finansowo - mówi Jacek Wojciechowicz.

Szczęście dopisało, pojawiły się pierwsze zlecenia i Centrum badań DNA, które założyli w Poznaniu ruszyło pełną parą.

– Pierwszy rok był decydujący, okazało się, że nasze usługi cieszą się dużym zainteresowaniem, opracowaliśmy też własne testy diagnostyczne, które odniosły komercyjny sukces – dodaje Michał Kaszuba.



Fot. Janusz Pająk

Michał Kaszuba i Jacek Wojciechowski: jak pomysł na biznes przenieść na działanie i osiągnąć sukces

W ciągu 4 lat spółka stała się krajowym liderem innowacyjności i jednym z głównych dostawców usług z zakresu genetyki medycznej dla szpitali i lekarzy.

– W naszym laboratorium zajmujemy się między innymi badaniem chorób przenoszonych przez kleszcze, diagnostyką wirusów i chorób genetycznych. Współpracujemy z ponad 40 partnerami w Polsce, a w przyszłości chcemy otworzyć laboratorium genetyki weterynaryjnej i badania żywności – zdradzają swoje plany.

Absolwenci podzielili się cennymi radami i wskazówkami jak rozpocząć działalność. Według nich najlepiej oszacować słabe i mocne strony, szanse i zagrożenia. Prosty przepis na sukces to: wpaść na pomysł, wytyczyć cel, zapisać plan i z determinacją go realizować. Niby banalne, a w praktyce może sprawić wiele kłopotów.

Marcin Szczepkowski studiował marketing i zarządzanie w latach 2001- 2006. Świeżo po studiach bo już w 2009 roku został prezesem firmy Site S.A. (skupiającej wokół siebie serwisy, oferujące szeroki zakres produktów i usług za pośrednictwem Internetu) pełnił tę funkcję do 2010 roku. Obecnie kieruje spółką Banerco Ltd.

– Na studiach myślałem, że podejmowanie decyzji jest proste, ale teraz wiem, że za tym idzie wiele wątpliwości - mówi Marcin Szczepkowski.

Osiągnięcie tego, co się zamierza wymaga poświęceń i pracy. W przypadku absolwentów biotechnologii - długich godzin w laboratorium nawet po zajęciach. A wszystko zaczęło się w Kortowie.

– Gdy zaczęliśmy studia olsztyńska biotechnologia miała najwyższy poziom w Polsce. Jeżeli ktoś chce zobaczyć najlepszy kampus niech przyjedzie do Olsztyna zachęcają.

- Miło jest widzieć jak uczelnia się rozwinęła od czasu, kiedy skończyłem studia. Wtedy jeszcze biblioteka była w budowie, a dziś mogę opowiadać w niej o sobie - dodaje Marcin Szczepkowski.

- To, co zbudowaliśmy jeszcze nie jest szczytem możliwości. Chcemy dalej się rozwijać - mówią absolwenci.

Już dziś jednak mogą być wzorem dla młodego pokolenia i dawać nadzieję, że po każdym kierunku, dzięki pracy można osiągnąć sukces.

**Urszula Bączek i Joanna Berk
studentki dziennikarstwa**

II Olsztyńskie Dni Przedsiębiorczości Akademickiej zorganizowało Centrum Innowacji i Transferu Technologii UWM

Wydawnictwo UWM

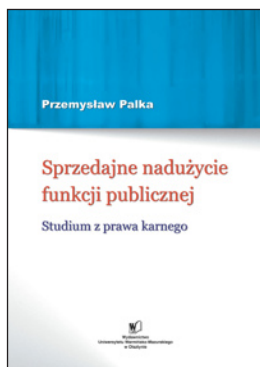
Przemysław Palka, **Sprzedajne nadużycie funkcji publicznej. Studium z prawa karnego**, s. 634

Prezentowana monografia dotyczy korupcji, czyli odstępstwa od obowiązków wynikających z pełnionej funkcji publicznej dla osiągnięcia prywatnych korzyści. Współcześnie widzi się w korupcji zagrożenie dla praworządności i stabilności instytucji demokratycznych, zasady formalnej równości obywateli oraz legitymacji państwa w oczach społeczeństwa. Nie ulega więc wątpliwości, że zachowania godzące w autorytet i prawidłowe funkcjonowanie instytucji władztwa publicznego winny być objęte kryminalizacją.

Zasadniczym celem prezentowanej monografii jest określenie zakresu kryminalizacji wyżej wspomnianych zachowań z punktu widzenia ochronnej i gwarancyjnej funkcji prawa karnego.

Autor omawia rozwój antykorupcyjnych działań w państwach starożytnych (kodeks Hammurabiego, ustawy faraonów, Stary Testament, ustawodawstwo Aten i Sparty, Ustawa XII Tablic, edykty cesarzy rzymskich). Następnie skupia się na prawie zwyczajowym i stanowionym w Polsce, poczynając od statutów Kazimierza Wielkiego przez okres zaborów, ustawodawstwo II Rzeczypospolitej, lata PRL, po obecnie obowiązujący kodeks karny. Przedstawia również podstawy odpowiedzialności za konkretne postacie sprzedajnego nadużycia funkcji publicznej (nadużycie uprawnień, łapownictwo bierno, sprzedajność wyborcza, poświadczenie nieprawdy w dokumentach), ze szczególnym wyróżnieniem korupcji wśród służb mundurowych.

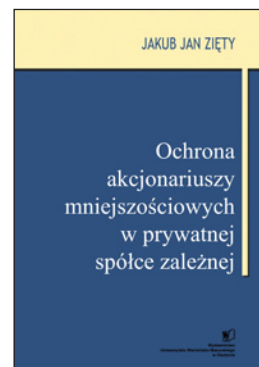
Monografię kończy wykaz wykorzystanych do egzemplifikacji orzeczeń sądowych i obszerna bibliografia.



Jakub Jan Zięty, **Ochrona akcjonariuszy mniejszościowych w prywatnej spółce zależnej**, s. 284

Przedmiotem pracy jest analiza kwestii związanych ochroną praw współników mniejszościowych w spółce zależnej. Autor podkreśla, że problem ten nabiera wagi w praktyce funkcjonowania spółek kapitałowych. Praca została podzielona na osiem rozdziałów. W pierwszym podjęte zostały rozważania dotyczące stosunku dominacji-zależności jako samodzielnego stosunku prawnego; w drugim – miejsce akcjonariusza mniejszościowego w strukturze stosunku dominacji-zależności; w trzecim – ochrona mniejszości; w czwartym – prawa akcjonariuszy wynikające ze stosunku spółki; w piątym – kwalifikowane uprawnienia akcjonariuszy mniejszościowych wynikające ze stosunku spółki; w szóstym – uprawnienia akcjonariuszy mniejszościowych wynikające z umów; w siódmym – środki ochrony akcjonariuszy mniejszościowych wynikające ze stosunku spółki; w ósmym – środki ochrony akcjonariuszy mniejszościowych w spółce zależnej wynikające ze stosunku dominacji-zależności.

Autor napisał we Wprowadzeniu: „Praca nie ma charakteru prawoporównawczego, ale [...] znalazły się w niej odwołania do poglądów doktryny i przepisów prawnych występujących w innych krajach, [...] do prawa unijnego”. Monografię zamyka obszerna bibliografia.



Polskość z daleka i z bliska. Publikacja jubileuszowa z okazji pięciolecia działalności Centrum Kultury i Języka Polskiego dla Cudzoziemców UWM w Olsztynie, pod red. Iwony Anny Ndiaye i Marii Rólkowskiej, ss. 191.

Powołane w 2005 r. Centrum Kultury i Języka Polskiego dla Cudzoziemców UWM w Olsztynie zajmuje się nauczaniem języka polskiego jako obcego oraz promocją szeroko pojętej kultury polskiej (historii, literatury, sztuki, zwyczajów, tradycji). Publikacja prezentuje wyniki pracy naukowej lektorów prowadzących zajęcia językowe z obcokrajowcami, a także innych pracowników Wydziału Humanistycznego

UWM, którym nauczanie języka polskiego jako obcego oraz promocja kultury i literatury polskiej w świecie są bliskie. Zaprezentowany materiał koncentruje się wokół trzech bloków tematycznych: nauczanie języka polskiego jako obcego; współczesna recepcja i promocja kultury polskiej w świecie; konteksty kulturowe i literackie (o „inności” edukacji międzykulturowej, o przekładzie w nauce języków obcych, o dyskursie wykluczonych w perspektywie krytyki postkolonialnej).



Doktoraty*Habilitacje

Dr inż. Piotr Władysław Hliwa (Wydział Ochrony Środowiska i Rybactwa) kolokwium habilitacyjne *Elementy biologii rozrodu przedstawicieli obcej inwazyjnej ichtiofauny – babki tysej Neogobius gymnotrachelus (Kessler, 1857) i czebaczka amurskiego Pseudorasbora parva (Temminck & Schlegel, 1846)*. Recenzenci: prof. dr hab. Teresa Ostaszewska (SGGW Warszawa), prof. dr hab. Krzysztof Formicki, prof. zw. (Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie), prof. dr hab. Piotr Epler (UR w Krakowie), prof. dr hab. Mirosław Łuczyński, prof. zw. (UWM w Olsztynie).

Kolokwium habilitacyjne odbyło się 18 marca na Wydziale Ochrony Środowiska i Rybactwa.

Dr ing. Josef Velišek (Wydział Ochrony Środowiska i Rybactwa) kolokwium habilitacyjne *Biochemiczne wskaźniki krwi w ocenie wpływu wybranych ksenobiotyków na organizm ryb*. Recenzenci: prof. dr hab. Piotr Epler (UR w Krakowie), prof. dr hab. Jan A. Szczerbowski, prof. zw. (IRS w Olsztynie), prof. dr hab. Jan Glogowski, prof. zw. (UWM w Olsztynie), prof. dr hab. Mikołaj Protasowicki (Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie).

Kolokwium habilitacyjne odbyło się 6 kwietnia na Wydziale Ochrony Środowiska i Rybactwa.

Lek. wet. Michał Gesek (Wydział Medycyny Weterynaryjnej) praca doktorska *Obraz morfologiczny wybranych narządów wewnętrznych różnych linii kurcząt broilerów w przebiegu chowu*. Promotor prof. dr hab. Józef Szarek (UWM w Olsztynie). Recenzenci: prof. dr hab. Zbigniew Nozdryn-Płotnicki (UP w Lublinie), prof. dr hab. Tadeusz Rotkiewicz (UWM w Olsztynie). Obrona pracy doktorskiej odbyła się 21 kwietnia na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.

Lek. wet. Karolina Malewska (Wydział Medycyny Weterynaryjnej) praca

doktorska *Zastosowanie immunomodulatorów naturalnych i syntetycznych w leczeniu i profilaktyce przewlekłej zapalnej choroby jelit u psów*. Promotor dr hab. Andrzej Rychlik, prof. UWM w Olsztynie). Recenzenci: dr hab. Krzysztof Kubiak, prof. UP we Wrocławiu, prof. dr hab. Andrzej Depta (UWM w Olsztynie). Obrona pracy doktorskiej odbyła się 21 kwietnia na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.

Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwiach habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.

PRYWATNIE O MISTRZU

W czasie II wojny światowej pracował jako hydraulik w Krakowie. Wykładał chemię i fizykę na tajnych kompletach UJ 4 kwietnia 1945 r... został doktorem filozofii z zakresu chemii i asystentem w Katedrze Chemii Fizycznej UJ. Później powrócił do Cieszyna, gdzie najpierw był nauczycielem, następnie wykładowcą w PWSGW, a od 1950 r. kierował Katedrą Chemii Ogólnej WSR w Olsztynie.

W 1952 r zorganizował Chór Akademicki i był jego opiekunem do 1969 roku. Przez 3 kadencje był dziekanem Wydziału Rolniczego WSR w Olsztynie. Od roku 1967 był prezesem AZS. W 1959 r został docentem, a w 1967 r. profesorem nadzwyczajnym.

Nasza bliższa znajomość zaczęła się banalnie. Wybiegając w letni poranek z „czwórki” (DS Zodiak) zahaczyłem butem o krawężnik i oderwałem kawałek podeszwy. W owym czasie drugiej pary prywatnego obuwia nie miałem, więc niewiele myśląc założyłem wyfasowane w Studium Wojskowym buty szeregowca. Ta przebieranka zabrała mi zaledwie kilka minut, ale wystarczająco dużo, żeby do sali wykładowej wejść tuż, tuż po profesorze Wiktorze Wawrzyczku. Takie spóźnienie było co najmniej nietaktem, gdyż „Mistrz” był uwielbianym opiekunem naszego roku.

Nie wiem, czy już w momencie wejścia do sali, czy też podczas wykładu „Mistrz” zauważył te nieszczęsne buty. Moje cywilne nogi bowiem zdecydowanie odmawiały więzienia ich drugi dzień w wojskowym obuwiu. Na przemian piekły mnie lub swędziały. Wierciłem się więc niesamowicie, często szurając nogami.

Po wykładzie Profesor zwrócił się do mnie i rzekł: - Proszę przyjść do mnie do katedry po godzinie 18.

Takie zaproszenia (nie licząc starostów, siatkarzy i chórzystów) niczego dobrego nie wróżyły. Przez pozostałe do spotkania godziny analizowałem swoje faktyczne i prawdopodobne wysoki i nijak nie mogłem odpowiedzieć sobie na pytanie: – czym podpadłem?

Cywilne buty od szewca miałem odebrać dopiero na drugi dzień, więc na spotkanie poszedłem w pożyczonych. Do gabinetu Profesora wkroczyłem na drżących nogach (kto po raz pierwszy wchodził tam inaczej?). Ku mojemu zaskoczeniu uśmiechnięty „Mistrz” podał mi dłoń i gestem wskazał fotel.

Nie tak źle – pomyślałem – odzyskałem pewność siebie, usiadłem, pogłaskałem chodzącego po stoliku kota Argona i skrytykowałem panującą na zewnątrz budynku duchotę, chwalać jednocześnie chłodek panujący w przytulnym gabinecie Profesora.

– Kolego – przywołał mnie do porządku głos „Mistrza” – dlaczego latem chodzicie w wojskowych butach?

Ogromnie zaskoczony, dukając, opowiedziałem swoją poranną przygodę.

– Tak właśnie pomyślałem, widząc cię na wykładzie w wojskowych butach. Może chciałbyś popracować u mnie, ale tak, aby ci to nie przeszkadzało w nauce?

Ta propozycja zupełnie zbiła mnie z pantalyku, więc dziś już nie pamiętam, czy tylko na siedząco odruchową kiwnąłem głową, czy też wstałem z należnym szacunkiem i ochoczo powiedziałem tak.

Po tym „zatrudnieniu na zlecenie” powiódł mnie Profesor do sali ćwiczeń i przedstawił Henrykowi Gronowiczowi, który całe studia stacjonarne przepracował w Katedrze Chemii jako laborant. Drugim studentem Wydziału Rolniczego, który także w tym czasie pracował w tej katedrze był Władysław Rydzik. W ten właśnie sposób Profesor pomagał studentom, którzy nie mogli liczyć na finansową pomoc rodziców.

Henryk Gronowicz popatrzył na mnie spod oka, otaksował trzykrotnie i lekko się

skrzywił. Przy Profesorze powiedział: – dobrze. Natomiast po Jego wyjściu poddał w wątpliwość moje kwalifikacje i ostatecznie zdecydował, że mam przychodzić w czasie wolnym od zajęć studenckich najpierw wyczyścić wszystkie statywy ... a później zobaczymy.

Naturalnie, profesor Wiktor Wawrzyczek dając mi pracę, chciał mnie wesprzeć finansowo, ale tak taktownie, abym nie odczuł, że otrzymuję jałmużnę. Jestem mu za to ogromnie wdzięczny,

Pewnej słonecznej niedzieli spotykam na spacerze dwóch nieodłącznych przyjaciół – profesora Wiktora Wawrzyczka i Pawła Piotrkowskiego, ówczesnego dyrektora Dyrekcji Rolniczych Zakładów Doświadczalnych WSR w Olsztynie. Zaproponowali mi brydża i tak zaczęła się moja kolejna wspaniała przygoda z „Mistrzem”.

Dość długo graliśmy w czwórkę tj.: „Mistrz”, dyrektor Piotrkowski, Aleksander Szamanek i ja student. Spotykaliśmy się zazwyczaj w niedzielę o godz. 16.30 w gabinecie dyrektora, wypalaliśmy po „słonce” (ulubione papierosy dyrektora), pogadaliśmy kilkanaście minut i o 16.50 wyruszyliśmy do „Mistrza”. Zazwyczaj 1-3 minuty przed 17.00 stawaliśmy przed drzwiami Profesora. Dyrektor Paweł Piotrkowski wyjmował z kieszeni zegarek i trzymając go w dłoni wpatrywał się w tarczę (nam z Olkiem te minuty wydawały się być godzinami). Zapadała głęboka cisza – słychać było cykanie dyrektorskiej „cebuli”. Punkt o 17.00 dyrektor naciskał przycisk dzwonka. Drzwi otwierały się natychmiast. Podejrzewałem, że i Profesor czeka z drugiej strony na punkt 17.00. Obaj starsi panowie tę rytualną punktualność traktowali bardzo serio. My zaś z Olkiem czasem puszczailiśmy sobie porozumiewawcze oko.

Przypominam sobie, wchodzimy do skromnie urządzonego pokoju. Na stole stary koc. Na każdym roku popielniczka, paczka papierosów i pudełko zapalek. Na środku dwie talie kart, notes i długopis. Rzucamy karty, losujemy, zajmujemy miejsca i gramy. Starsi panowie rozluźnieni, my lekko spięci. Onieśmiał nas lek przed skompromitowaniem się kiepską licytacją lub wistem. Z czasem odprężaliśmy się, choć nasi partnerzy lubili nieco poszarżować. Na przykład „Mistrz” po każdym moim prostym zwykły mawiał – 3 bez atu. Nieraz cierpła mi skóra, gdy miałem mało punktów, renons lub singla. „Mistrz” jednak miał wyczucie, te swoje 3 bez atu prawie zawsze wygrywał.

Każdą przerwę w grze Profesor wykorzystywał na pobyt w kuchni. O godzinie 19.00 zarządzał przerwę w grze i serwował kilka gorących, wysmienitych dań, np. zrazy po polsku, gulasz wołowy, bitki wołowe itp. Powtarzał to o godzinie 21.00. Grę kończyliśmy o 23.00. Przed rozstaniem ustalaliśmy termin następnego spotkania. Odwołań nie przypominam sobie.

Ograniczenie wspomnień o profesorze Wiktorze Wawrzyczku tylko do tych epizodów byłoby nietaktem. Ten wspaniały człowiekiem, uwielbiany przez studentów wychowawca i opiekun był także znakomitym organizatorem. W 1952 roku zorganizował Chór Akademicki i był jego opiekunem do 1969 roku. Przez 3 kadencje był dziekanem Wydziału Rolniczego WSR. Od 1957 roku był prezesem AZS-u.

Warto także choć w kilku zdaniach wspomnieć o jego wojennej przeszłości. W czasie II wojny światowej pracował jako hydraulik w Krakowie. Wykładał chemię i fizykę na tajnych kompletach Uniwersytetu Jagiellońskiego. 4 kwietnia 1945 został doktorem filozofii z zakresu chemii i asystentem w Katedrze Chemii Fizycznej UJ. Później powrócił do Cieszyna, gdzie najpierw był nauczycielem, następnie wykładowcą w PWSGW w Cieszynie, a od 1950 kierował Katedrą Chemii Ogólnej w WSR w Olsztynie. W 1959 roku został docentem, w 1967 profesorem nadzwyczajnym.

Profesor Wiktor Wawrzyczek opublikował ponad 80 prac naukowych i popularno-naukowych. Był założycielem i przewodniczącym Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. M. Kopernika. Był członkiem Polskiego Towarzystwa Chemicznego, NOT i Towarzystwa Chemicznego Akademii Nauk w Pradze.

Ostatni raz spotkałem się z Profesorem w pobliżu DS nr 4 kilkanaście dni przed Jego śmiercią. Myślę, że tym wspomnieniem nie nadużyłem Jego zaufania.

Bolesław Pilarek

ZJAZD UNIWERSYTETÓW TRZECIEGO WIEKU

Przedstawiciele prawie 3000 członków lokalnych uniwersytetów trzeciego wieku przybyli 7 kwietnia do Olsztyna, aby dyskutować o swoich sprawach i problemach. To już drugie z kolei spotkanie UTW województwa warmińsko-mazurskiego na UWM.

Gospodarzem spotkania był UTW w Olsztynie, najstarszy, najliczniejszy i najprężniejszy w województwie. Działający od 1995 r. liczący obecnie 1260 słuchaczy i nieustannie się rozrastający. Od początku powstania mający wielkie wsparcie ze strony władz uniwersytetu. Od 16 lat słuchacze olsztyńskiego UTW korzystają z bardzo szerokiej oferty, mianowicie oprócz zajęć edukacyjnych pracują w kołach zainteresowań, uczestniczą w warsztatach artystycznych. Rozwijają swoje zainteresowania, pasje. Są twórczy, aktywni „młodzi duchem”.

- Jeden z rozdziałów mojej książki poświęconej wyobraźni, którą się kiedyś zajmowałem dotyczy otwierania w umyśle „drzwi” do zdolności, których się nigdy w życiu nie używało. UTW w tym właśnie swym studentom pomaga - tymi słowami zwrócił się do delegatów UTW prof. Józef Górniewicz, rektor UWM.

Sprawni intelektualnie, sprawniejsi fizycznie, nieustannie ciekawi świata słuchacze



UTW stanowią elitę w swoich miastach i miasteczkach – podkreśliła dr Grażyna Orzechowska, pełnomocnik rektora ds. UTW.

Tematem spotkania było również wspomnienie o prof. Halinie Szwarz – pierwszej założycielce Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Polsce który powstał w 1975 r. w Warszawie. Wojewódzkiemu spotkaniu towarzyszył występ olsztyńskiego chóru UTW Pasjonata i wystawa artystycznego rękodziela. Spotkanie zakończono obietnicą następnego w październiku.

Barbara Brzeska
Fot. Janusz Pająk



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



„Warmia i Mazury regionem zjednoczonej Europy”

W październiku 2010 r. rozpoczęła się realizacja projektu pt. „**Wyposażenie laboratoriów technicznej kontroli budowl**”.

Przedsięwzięcie polega na zakupie aparatury naukowo-badawczej o wartości blisko 2 mln zł do laboratoriów technicznej kontroli budowl, które umiejscowione będą w nowobudowanym budynku przy ul. Heweliusza 4.

W ramach projektu zostanie zakupiona następująca aparatura: pelzarka do badania właściwości reologicznych betonu, dwa polaryskopy, maszyna wytrzymałościowa, mostek tensometryczny do pomiarów dynamicznych, defektoskop, laserowy miernik wielkości cząstek, aparat do badania kąta tarcia wewnętrznego i kohezji, georadar, miniechosonda do laboratoryjnego pomiaru batymetrii dna oraz skaner impulsowy do inwentaryzacji i pomiarów geodezyjnych.

Aparatura doposaży trzy jednostki Wydziału Nauk Technicznych: Katedrę Budownictwa i Konstrukcji Budowlanych, Katedrę Mechaniki i Podstaw Konstrukcji Budowl, Katedrę Geotechniki i Budownictwa Drogowego.

Zakup sprzętu umożliwi utworzenie laboratoriów, które będą mogły prowadzić nowe rodzaje badań zakresie m.in. modernizacji i rewitalizacji budowl, wytrzymałości elementów konstrukcyjnych i fragmentów konstrukcji, badania współczynnika pelzania produkowanych i stosowanych betonów, badania stałych materiałowych niezbędnych do analizy elementów konstrukcyjnych.

Dzięki realizacji projektu możliwe będzie także zwiększenie użyteczności prowadzonych w UWM badań w kierunku budownictwo, dostosowanie oferty technologiczno-usługowej do potrzeb gospodarki, a także podniesienie jakości i innowacyjności prac badawczo-rozwojowych Uniwersytetu.

Przedsięwzięcie dofinansowane jest ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury na lata 2007-2013 - Oś Priorytetowa 1 Przedsiębiorczość, działanie 1.1 Wzrost konkurencyjności przedsiębiorstw, poddziałanie 1.1.1 Inwestycje w infrastrukturę badawczą instytucji B+RT oraz specjalistyczne ośrodki kompetencji technologicznych.

Więcej informacji znajduje się na stronie internetowej projektu: www.uwm.edu.pl/labtech



Publikacja sfinansowana ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury na lata 2007-2013



JESTEŚMY NAJLEPSI W POLSCE!

Sześć meczów, sześć zwycięstw, a na koniec zasłużona nagroda – tytuł Akademickich Mistrzów Polski. Tak, w wielkim skrócie, wyglądał start siatkarzy UWM w finałowym turnieju Akademickich Mistrzostw Polski w Warszawie.

Droga do sukcesu była długa, ale owocna. Najpierw złoto w Akademickich Mistrzostwach Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Następnie zwycięstwo w zawodach strefowych w Łodzi w dniach 15-17.04, gdzie startowało 16 zespołów.

Siatkarze UWM w finale w hali Uniwersytetu Warszawskiego wygrali jedną z czterech grup, pokonując kolejno: AGH Kraków 2:0, PWSZ Kalisz 2:1, PWSZ Wałbrzych 2:0. W następnej fazie pokonali zwycięzców grupy czwartej WSiIZ Rzeszów 2:0 i Politechnikę Opole 2:0. Mecz z Opolem był bardzo emocjonujący. O zaciętości tego spotkania może świadczyć drugi set - wygrany 33:31, który dał prawo do gry w finale.

Finałowy mecz z Uniwersytetem Adama Mickiewicza z Poznania stał na wysokim poziomie i po znakomitej grze nasz zespół zwyciężając 3:1, zdobył tytuł Akademickiego Mistrza Polski.

Większość zespołów składała się z zawodników drugo- i pierwszoligowych, co gwarantowało wysoki poziom turnieju. Zawodnikiem MVP wybrano Pawła Pietkiewicza, studenta UWM.

Kolejność końcowa:

1. UWM Olsztyn
2. UAM Poznań
3. PWSZ Kalisz

Skład zespołu UWM: Michał Basaj, Damian Boruch, Jakub Dzikuć, Wojciech Ferens, Artur Jacyszyn, Adam Kowzowicz, Grzegorz Krzan, Dariusz Kurmin, Damian Kaniowski, Piotr Michalski, Dorian Nawrocki, Kamil Obrębski, Łukasz Olender, Maciej Pichlacz, Michał Przybylski, Grzegorz Pietkiewicz, Paweł Pietkiewicz, Tomasz Stańczuk. Trener: Andrzej Grygoliowicz.

SWFiS

Redakcja:

Akademickie Centrum Mediów i Promocji UWM, 10-719 Olsztyn-Kortowo, ul. Heweliusza 14, tel./fax (0-89) 523-35-41; (0-89) 523-43-57

e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl

Zespół redakcyjny: Karol Fryta, Małgorzata Hołubowska (projekt graficzny, łamanie), Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny), Sylwia Zadworna (łamanie).

Zdjęcia: Janusz Pająk, SAF JAMNIK, SKNF MYSZKI
Współpraca: Biuro Nauki i Współpracy z Gospodarką UWM w Olsztynie

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów tekstów i zmian tytułów.

Teksty przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej.

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

Druk: Zakład Poligraficzny UWM

Stowarzyszenie Absolwentów UWM:

www.uwm.edu.pl/stowarzyszenie

OSTATNI SEZON W ŚRODKU TABELI?

Chociaż Radosław Dzieniszewski z AZS UWM został królem strzelców II grupy II ligi – to jednak piłkarzom ręcznym AZS UWM Olsztyn nie udało się osiągnąć celu, którym była poprawa 5. lokaty z ubiegłego sezonu. Zajęli bowiem 6. miejsce w rozgrywkach II grupy II ligi piłki ręcznej mężczyzn.

Przed inauguracją ligi w drużynie nastąpiły przetasowania kadrowe. Przybyli: Mateusz Głodowski (Truso Elbląg), Piotr Wiśniewski (Padwa Zamość), Patryk Biliński i Łukasz Olszewski (MKS Brodnica) oraz Mateusz Gawryś (Trójka Ostrołęka). Szczególnie dwaj ostatni okazali się znaczącym wzmocnieniem akademików. Swoją przygodę z AZS zakończyli natomiast rutynowani: Marek Rozporski i Kamil Kwiecień, a także Mateusz Jabłoński.

Ekipa Karola Adamowicza w swoim 4. sezonie w pomorskiej grupie II ligi miała za zadanie ugruntować swoją pozycję w górnej połowie tabeli. Po pierwszej rundzie wydawało się, że wszystko jest na najlepszej drodze. Akademicy z 14 punktami plasowali się na 3. miejscu. Wyprzedzali ich jedynie faworyci ligi – SHC Wybrzeże Gdańsk (w trakcie sezonu klub zmienił nazwę na SPR Spójnia Wybrzeże) i Polski Cukier Pomezania Malbork. Docenić należy zwycięstwa z solidną ekipą Gwardii Koszalin i w derbowym pojedynku ze Szczypiorniakiem Olsztyn. Mecze z outsiderami ligi zwyczajnie należało wygrać, co też olsztyniacy uczynili. Bolesna okazała się natomiast porażka 28:36 ze spadkowiczem z I ligi, Energetykami Gryfino. Choć wynik mógłby świadczyć o spokojnej przewadze Pomorzan, to jeszcze w 45. minucie pojedynku olsztyniacy prowadzili różnicą 3 bramek. Niefrasobliwość oraz zmęczenie wynikające z 480-kilometrowej podróży zdecydowały o katastrofalnej końcówce i w efekcie doprowadziły do roztrwonienia przewagi.

Chociaż rundę rewanżową AZS rozpoczął od planowego zwycięstwa z LKS OSM Chojnice Kęsowo - to późniejsze przegrane z Gwardią, Szczypiorniakiem i Energetykami, bezpośrednimi rywalami w walce o miejsce na podium, zaważyły na ostatecznym układzie tabeli.

Szóste miejsce, 12 zwycięstw i 8 porażek, 24 zdobyte punkty, 630 bramek strzelonych i 617 straconych – tak przedstawia się tegoroczny dorobek drużyny. Martwić może ta ostatnia liczba – średnia prawie 31 straconych bramek na mecz nie świadczy dobrze o olsztyńskiej obronie, w szczególności gdy weźmiemy pod uwagę niezłą dyspozycję bramkarzy – wspomnianego Gawryśa, Piotra Uścińskiego i Macieja Koledzińskiego, który dołączył do drużyny w drugiej części rozgrywek. Ten ostatni, występujący w poprzednich sezonach w pierwszoligowym AZS Zielona Góra, po nieudanym początku rundy, w ostatnich spotkaniach pokazał swoje niemałe umiejętności.

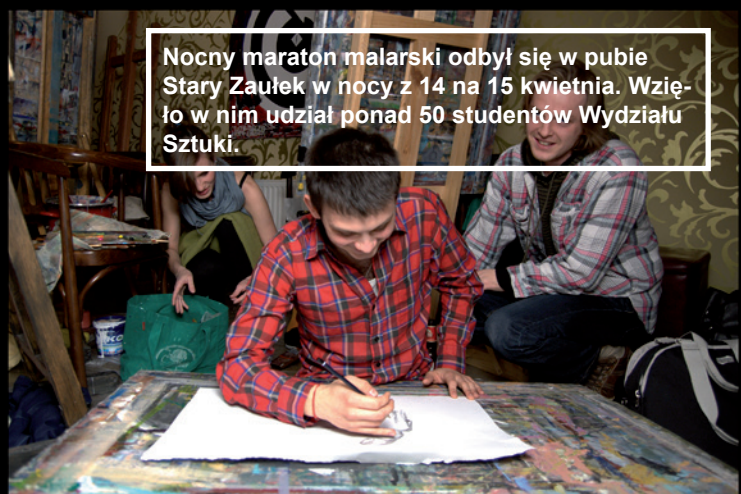
W ofensywie motorami napędowymi drużyny byli Radosław Dzieniszewski (181 strzelonych bramek) i Adrian Wojciechowski (141). Następny w tej klasyfikacji Patryk Terlecki trafił do siatki rywali 72 razy, a czwarty Piotr Pstrągowski zaledwie 42 razy. Z jednej strony cieszy forma strzelecka naszych snajperów, z drugiej strony martwi sytuacja, w której zagrożenie dla przeciwnika stanowią jedynie dwaj zawodnicy.

Pomimo zajęcia przez zespół 6. lokaty - niższej niż oczekiwana, sezon, choć nie można go zaliczyć do udanych, stracony - nie był. Drużyna okrzepła, wielu zawodników nabrało dojrzałości w grze. Jednocześnie wszyscy są świadomi, że w przyszłym roku zadowolające będzie jedynie miejsce w ścisłej czołówce. Nadszedł najwyższy czas, aby zrobić długi krok w kierunku pierwszej ligi.

Karina Wiśniewska
studentka dziennikarstwa



Nočný maraton malarský



Nočný maraton malarský odbyl sa v pube Starý Zaułek v noci z 14 na 15. apríla. Vзяло в нм участь понад 50 студентів Wydziału Sztuki.



Pierwsza wspólna wystawa SAF Jamnik i Studenckiego Naukowego Koa Fotograficznego Myszká odbyła się 18 kwietnia na Wydziale Humanistycznym.

Pocztowe Konto Standard

W standardzie nie płacisz za konto!

- 0 zł** za otwarcie i prowadzenie konta
- 0 zł** za wpłaty na konto i wypłaty z konta w placówkach Poczty i Banku; wystarczy okazać dowód osobisty
- 0 zł** za wypłaty w sklepach, restauracjach, stacjach paliw, które umożliwiają korzystanie z usługi Visa cash back
- 0 zł** za przelewy przez internet
- 0 zł** za korzystanie z bankowości elektronicznej www.pocztowy24.pl



Kredyt gotówkowy

Skorzystaj z okazji

Specjalna oferta
dla Pracowników
Uniwersytetu
Warmińsko Mazurskiego

- oprocentowanie 11,49%
- nawet do 150 000 zł
- do 150 miesięcy
- do 17-krotności miesięcznych dochodów netto bez poręczycieli
- do 15 000 zł bez zgody współmałżonka
- brak dodatkowych opłat



Zamień swoje drogie raty na niższe - skorzystaj z oferty kredytu konsolidacyjnego

| KWOTA KREDYTU | PRZYKŁADOWE RATY KREDYTU* | | | | | | |
|------------------|---------------------------|--------------|-------------|-------------|-------------|-------------|-------------|
| | 150 miesięcy | 120 miesięcy | 96 miesięcy | 84 miesiące | 60 miesięcy | 48 miesięcy | 36 miesięcy |
| 1 000 zł | 13 | 14 | 16 | 18 | 23 | 27 | 34 |
| 5 000 zł | 65 | 72 | 82 | 90 | 113 | 134 | 170 |
| 10 000 zł | 130 | 145 | 165 | 179 | 227 | 269 | 340 |
| 15 000 zł | 195 | 217 | 247 | 269 | 340 | 403 | 510 |
| 20 000 zł | 260 | 290 | 329 | 358 | 453 | 538 | 680 |
| 25 000 zł | 334 | 362 | 412 | 448 | 567 | 672 | 850 |
| 50 000 zł | 649 | 724 | 823 | 896 | 1 133 | 1 345 | 1 700 |
| 100 000 zł | 1 298 | 1 449 | 1 647 | 1 792 | 2 267 | 2 689 | 3 399 |
| 150 000 zł | 1 947 | 2 173 | 2 470 | 2 688 | 3 400 | 4 034 | 5 099 |

*RRSO w rozumieniu Ustawy z 20.07.2001 r. o kredycie konsumenckim z późn. zm. wynosi 18,8% przy założeniach: kredyt udzielany 20.01.2011 r. na 12 m-cy, w wysokości 8 000 zł, powiększony o prowizję należną Bankowi, oprocentowanie zmienne 11,49%, prowizja 3%, spłacany w ratach równych do 20. każdego miesiąca. Powyższe informacje nie stanowią oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego.

 **Bank Pocztowy**

ul. Kopernika 44
10-580 Olsztyn
tel. 89 52 11 800

www.pocztowy.pl

bezpieczny polski bank